Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40M

W kioskach na dworcach kolejowych 45 mk. — Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 182. — Rok V. Kraków, piątek 7 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Upadek gabinetu p. Sliwińskiego

odroczony na 24 godzin!

Stronnictwa prawicowe posiadają w Sejmie zdecydowaną większość i biorą na siebie odpowiedzialność za stworzenie nowego rządu.

Mowę programową p. Sliwińskiego wyśmiano.

Piastowcy biją w pulpity i awanturami zrywają posiedzenie Sejmu!

Ksiądz Okoń zapowiada rewolucyę lub dyktaturę w razie upadku gabinetu Sliwińskiego.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa. Upadek gabinetu p. Śliwińskiego został odroczony na 24 godzin jedynie wskutek obstrukcyi Piastowców, którzy walenieni w pulpity i wrzaskiem zmusili Sejm do przerwania posiedzenia w chwili, kiedy dyskusya nad expose p. Śliwińskiego już się kończyła. Dyskusya ta ujawniła, że w **Sejmie istnieje zdecydowana większość**, która jest przeciwna rządowi, stworzonemu przez lewicę i która **bierze na siebie odpowiedzialność za stworzenie nowego rządu!**

* * *

Warszawa. Atmosfera w Sejmie była już wczoraj w południe niesłychanie **podniecona**. Kluby lewicowe wraz z Piastowcami obradowały razem od godziny 12 do 2 nad sposobami zapobieżenia niechybnemu upadkowi rządu p. Śliwińskiego i wywarcia presyi na opozycyę, ażeby ta cofnęła się pod groźbą od decyzyi obalenia rządu.

Z drugiej strony obradowały kluby prawicowo-centrowe nad kandydaturą **nowego premiera, którego nazwisko narazie utrzymane jest w tajemnicy**, aby uniemożliwić prasie lewicowej przedwczesne napaści na niego.

Klub Pracy Konstytucyjnej — jak się okazało dopiero podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu — **powziął uchwałę wystąpienia przeciwko rządowi p. Śliwińskiego już przed pięciu dniami**, ale zachowywał ją w ścisłym sekrecie, tak, że stronnictwa lewicowe do ostatniej chwili łudziły się jeszcze, że zdołają namówić ten klub do głosowania za rządem Śliwińskiego. **Deklaracya**, złożona podczas posiedzenia przez p. **Bawrowskiego, wywołała olbrzymie wrażenie** w Sejmie nietylko ze względu na doniosłość wystąpienia Klubu Pracy Konstytucyjnej przeciw obecnemu rządowi, ale także ze względu na dobrze umotywowane odmówienie temu rządowi zaufania.

* * *

Wczorajsze **posiedzenie** sejmowe, które omal nie pogrzebało gabinetu p. Śliwińskiego, **rozpoczęło się przy tak pełnej sali, jakiej Sejm dotychczas jeszcze nie był świadkiem.** Galerye dla publiczności uginały się poprostu, mimo, że już w godzinach rannych kancelarya sejmowa wstrzymała wydawanie kart wstępu w obawie o katastrofę. Komplet posłów był również liczny.

Po krótkiem załatwieniu sprawy ratyfikacyi zarządzeń o sądach na Górnym Śląsku, które referował p. Zygmunt Seyda, marszałek udzielił głosu p. Śliwińskiemu.

Mowa prezydenta ministrów wywołała w Sejmie jak najfatalniejsze wrażenie.

Była ona zbiorem pustych frazesów, tylko stylistycznie dobrze opracowanych. **Nawet lewica czuła się zakłopotana**, słuchając tej mowy rzekomo programowej, która odznaczała się zupełnym — jak to pokreślono w dyskusyi — brakiem programu. Szczególne wrażenie wywarła

niesłychana w dziejach parlamentarnych napaść premiera na gabinet swego poprzednika,

głównie skierowana w stronę p. Michalskiego. P. Śliwiński krytykował działalność p. Michalskiego w taki sposób, który wywołał oburzenie i protesty w centrum i na prawicy. Poseł Bawrowski przerwał też mówcy wołaniem: **„To kpiny! Mów pan o programie, a nie krytykuj!"** Inni posłowie wołali: **„Ładnie pan zaczyna! Dyskredytuje pan państwo!"** itd. P. **Śliwiński** między innemi **oświadczył**, że

wprowadzenie w życie monopolu tytoniowego jest niemożliwe

ponieważ wymagałoby inwestycyi od 90—100 miliardów marek. **W ten sposób oświetlił on charakterystyczne stanowisko lewicy, która do niedawna głosowała za monopolem tytoniowym, a toli obecnie już przekonała się, że wprowadzenie go w życie nie jest w naszych warunkach rzeczą łatwą.**

Mowa p. Śliwińskiego była przerywana kilkakrotnie ironicznymi okrzykami; szczególne ironiczne brawa i oklaski otrzymywał on w chwili, gdy powiedział, że rząd demokratyczny, to znaczy jego własny, musi być rządem silnym. Po tych słowach zapanowała w Sejmie niesłychana wesołość, nawet lewica nie mogła ukryć uśmiechów. Kiedy p. Śliwiński oświadczył, że rząd jego siły swej nie będzie opierał na środkach policyjnych, prawica i centrum przypomniały mu z oburzeniem ostatnie zajścia w Wilnie.

Po przemówieniu p. Śliwińskiego podał p. **Woźnicki** („Wyzwolenie") w imieniu lewicy **wniosek o odroczenie dyskusyi nad expose** premiera do jutra, ażeby rzekomo kluby mogły się zapoznać z jego treścią.

Na to odezwał się p. **Marweg: „Nie było żadnej treści!"**

P. **Głąbiński sprzeciwił się temu** wnioskowi **i postawił inny o otwarcie** natychmiastowej **dyskusyi** nad expose rządowem.

Nadszedł moment decydujący,

albowiem miało się w głosowaniu ujawnić, jakiemi siłami rozporządza opozycya i blok rządowy.

Wniosek lewicy o odroczenie dyskusyi upadł 69 głosami przeciw 195.

Głosowały **za nim** stronnictwa od Polskiego Str. Ludowego na **lewo** razem z żydami i Niemcami. W tej też chwili dopiero zrozumiała lewica, że na Klub Pracy Konstytucyjnej liczyć już nie może.

* * *

Podczas dyskusyi nad expose rządowem p. **Głąbiński** (Z .L. N.) oświadczył, że **do rządu p. Śliwińskiego klub jego nie posiada zaufania** z powodów następujących:

„Już w chwili desygnowania na premiera p. Śliwiński oświadczył nam, że istnieje konflikt między Sejmem a Naczelnikiem Państwa w sprawie jego prawno-państwowego uprawnienia i że rząd zajmie w tym konflikcie stanowisko neutralne. **Oświadczeniem takiem p. prezydent ministrów złożył dowód, że nie zdaje sobie sprawy z istoty konstytucyjnego ustroju państwa, do którego rządów jest powołany.**

Polska bowiem nie jest państwem monarchicznem,

w którem możliwe są konflikty między **reprezentacyą narodu a monarchą**, ale jest państwem demokratycznem, w którem **zarówno rząd, jak i Naczelnik Państwa** są wykonawcami **woli Sejmu Ustawodawczego.** Programowe przemówienie

premiera, odznaczające się **zupełnym brakiem programu** poza banalną krytyką poprzedniego rządu, jest zlepkiem jałowych frazesów i nie zdołało zachwiać naszego przekonania, że **rząd p. Śliwińskiego jest emanacyą poczynań p. Naczelnika Państwa, niezgodnych z konstytucyą Rzeczypospolitej. Niesłyszeliśmy bowiem w tem przemówieniu** prawno-państwowych **zastrzeżeń przeciwko wydawaniu przez Naczelnika Państwa orędzi bez kontrasygnacyi odpowiedzialnych ministrów**, nie słyszeliśmy stwierdzenia niedopuszczalności konstytucyjnej 2 lub 3 rządów w naszem państwie: daremnie też oczekiwaliśmy stanowczego zapewnienia, że prawomocność ważnie powziętych uchwał sejmowych nie może być i nie będzie nadal kwestyonowana. Zważywszy nadto, że **rząd składa się w przeważnej części z osób niedorastających pod żadnym względem do doniosłych zadań** i obowiązków, jakich się podejmuje, że wskutek tego, jak niemniej wskutek **wybitnie partyjnego jego charakteru**

Rząd taki podkopuje w opinii społeczeństwa powagę władzy i rządu w Polsce

zważywszy wreszcie, że już pierwsze kroki rządu zaznaczyły się szeregiem nieuzasadnionych konfiskat, mających na celu stłumienie swobodnej krytyki oraz ostatniemi sprawami w Warszawie, **Związek Ludowo-Narodowy uważa ten rząd za szkodliwy dla państwa** i z całem przekonaniem głosować będzie **przeciw udzieleniu** mu wotum zaufania."

* * *

Po mowie p. Głąbińskiego, która trwała kilka minut, przemawiał z godzinę p. Daszyński, który między innemi groził w razie obalenia rządu awanturami, zapowiadał „zamknięcie gęby" prasie narodowej, następnie zarzucał opozycyi, że chce, aby naród polski poszedł do wyborów z pogruchotanemi instytucyami publicznemi itd.

Następnie przemawiał p. **Dubanowicz przeciw** rządowi, dalej p. **Stapiński**, który wyraził wiarę, że Naczelnik Państwa odnajdzie sposób, ażeby wbrew opozycyi wspólnie z ludem i robotnikami Polskę doprowadzić do szczęścia. Zakończył swą mowę okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

* * *

Następnie p. **Skulski** (N. Zjedn. Lud.) oświadczył się **przeciwko** gabinetowi p. Śliwińskiego.

W tym samym sensie, tylko **silniejsze oświadczenie, odczytał p. Baworowski** (K. P. K.), które między innemi twierdzi, że krytyka p. Michalskiego, dokonana przez p. Śliwińskiego w expose rządowem jest niesłychanym postępkiem w życiu parlamentarnem i że fatalne skutki tego okażą się na zewnątrz i wewnątrz państwa.

P. Woźnicki („Wyzwolenie") oświadcza się **za rządem**.

P. **Małakiewicz** (klub kat.-lud.) wyraża **brak zaufania** do rządu.

P. **Tomaszewski** (Zjedn. mieszczańskie) wyraził również **nieufność** do rządu p. Śliwińskiego.

Ostatni zabrał głos **ks. Okoń, który**

zapowiadał w razie obalenia rządu wywołanie rewolucyi, albo dyktaturę Naczelnika Państwa.

Następnie Marszałek udzielił głosu p. **Witosowi, który** był poprzednio zapisany do głosu, ale w tym momencie Piastowcy zażądali odroczenia dyskusyi, aby uratować choć jeszcze na kilkanaście godzin rząd. Na to nie zgodził się marszałek Sejmu i większość sejmowa. Wobec tego **Piastowcy** podnieśli wielką wrzawę, **rozpoczęli tupać, bić w pulpity i zmusili marszałka do przerwania posiedzenia.**

* * *

Marszałek zaprosił na narady przewodniczących klubów, na których ustalono, że następne posiedzenie odbędzie się dziś, na którem przemawiać będzie reszta posłów, a to: **Witos, Thon i Chędzyński**. Dziś odbędzie się również głosowanie nad wotum **nieufności** dla rządu.

Złudne marzenia.

Na marginesie niepotrzebnych akcyi składkowych.

Za lat dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt, będziemy podróżować aeroplanami tak powszechnie jak dzisiaj kolejami. Takie zdania czyta się dzisiaj często w licznych dziennikach. Niedawno temu odbył się odczyt w Krakowie, majora pilota Jasińskiego, gdzie prelegent obiecywał, że już w niedługim czasie publiczność będzie odbywać podróże latawcami po 200 do 300 osób naraz. Chyba by ta publiczność nagle postradała rozum, pchając się tak tłumnie do aeroplanu. Lot aeroplanem pozostanie dla człowieka na zawsze nadzwyczaj niebezpieczny i ryzykowny. Zakrzykną zaraz optymiści: takie same złowrogie przepowiednie wypowiadali nawet ludzie uczeni, fachowcy, gdy swego czasu Stefenson uruchomił pierwszy pociąg kolei żelaznej, a dzisiaj, jak widzimy, kolej żelazna stała się niezbędnym, powszechnym środkiem lokomocyi, przedstawia nawet większe bezpieczeństwo, jak tego dowodzi statystyka, od jazdy wozem, ciągnionym przez konie.

Krytykować jest oczywiście o wiele łatwiej aniżeli tworzyć, do tego zdolnych jest bardzo wielu, ażeby więc uchronić się od tego zarzutu, przytoczę tu fakty i cyfry, którym nikt nie zaprzeczy, a które i w przyszłości nigdy nie zmienią się na lepsze.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że aeroplan z biegiem czasu zostanie ogromnie ulepszony, może oddać społeczeństwu nadzwyczajne usługi, ale tylko wyjątkowo, nie powszechnie, stanowczo zaś nigdy nie będzie przedstawiał tej pewności, którą daje kolej żelazna, a nawet okręt morski.

Powszechnym środkiem lokomocyi nie będzie latawiec nigdy.

Oddał i może jeszcze oddać ogromne usługi w wojnie, ale też w wojnie na życiu ludzkiem nic nie zależy, kto bierze udział w wojnie z góry jest na to przygotowany, że może zginąć.

Jakby na przekór wszelkim krytykom, już dzisiaj twierdzą fachowcy, że procent śmiertelnych wypadków przy komunikacyi powietrznej nie jest większy niż na kolejach żelaznych. To jest absolutnie nie prawdą. Liczą bowiem ten procent wypadków nie z liczby jadących, lecz z liczby lotów.

Przedstawmy sobie, że pociąg kolei żelaznej wiozący naprzykład tysiąc ludzi, wykoleił się i runął z dosyć wysokiego nasypu. Nie licząc przypadków poranienia, przy podobnej katastrofie zginęło, jak to przeciętnie bywa, 20 osób, to wynosi 2%. Nie obsadzajmy jeszcze dzisiaj aeroplanu tak licznie, przypuśćmy, że unosi na sobie tylko 30 osób. W czasie lotu odłamała mu się jedna płaszczyzna, jeżeli był dwupłatowiec, co powoduje bezwarunkowo runięcie z ogromnej wysokości na ziemię. Że przy podobnej katastrofie zginą bez wyjątku wszyscy jadący, to chyba tego nikt nie zaprzeczy, a w tym przykładzie procent śmiertelnych wypadków jest 100.

Nie należy wcale do rzadkości, że pociąg kolei naraz na przestrzeni między stacyami staje. Podróżni z ciekawością wychylają się z okien, niektórzy wychodzą i pytają się co się stało? Nic nadzwyczajnego, odpowiadają konduktorzy, wypadł klin przy korbie lokomotywy, maszynista założy nowy i za dziesięć minut jedziemy dalej. Ale takie same doprowadzenie zepsutej korby przy motorze aeroplanu, wymagające nie dziesięć minut lecz choćby tylko pół minuty, jest już spóźnione. Prawda, że gdy motor latawca stanie nagle nieczynny, nie jestto jeszcze zdecydowaną katastrofą, aeroplan sposobem ślizgowym zlatuje zupełnie bezpiecznie na ziemię, jednak bezpieczeństwo to istnieje tylko wówczas, gdy miejsce zlotu jest przynajmniej jako tako wolne od nierowności. Ileż to razy jednak miejsce przymusowego lądowania zarośnięte jest drzewami, posiada parowy, budynki, gęstą sieć przewodów telegraficznych, w takim też razie śmierć czeka wszystkich.

Nie w złej konstrukcyi aparatu, która może być nieograniczenie ulepszaną, doprowadzoną do perfekcyi, leży nie przezwyciężona przeszkoda o uczynienia z aeroplanu powszechnego środka lokomocyi, ale w **elemencie, w którym porusza się maszyna!**

Jeżeli nagle stanie pociąg w czystym polu i nie ma nadziei, aby prędko mógł ruszyć, to nie stało się nic wielkiego, możemy poczekać na drugi, lub iść piechotą. Gdy okręt rozbije się z jakiejś przyczyny, to jeszcze ta woda jest o tyle gęstą, że człowiek umiejący pływać, jakiś czas utrzymuje się na powierzchni, a gdy się ma pas ratunkowy, to można od biedy i dwie doby unosić się po falach i mieć szanse ratunku przez inny okręt.

Akcya ratunku w dwóch przytoczonych wypadkach rozgrywa się w czasie liczącym nieraz całe dnie, godziny, a przynajmniej minuty, wypadki nieszczęśliwe w powietrzu mają przebieg sekundowy, spóźniona jedna tylko sekunda przy otwarciu się naprzykład parasola ratunkowego, stanowi już nieodwołany wyrok śmierci.

Skonstruować zaś maszynę lotniczą tak, iżby nie ulegała nigdy przypadkowemu zepsuciu, jest wręcz niemożliwem. Przecież nawet twory natury ulegają przypadkom, ludzkie zaś dzieło, po wszystkie wieki będzie zawsze narażone na przypadkowe zepsucia.

W ostatnich czasach wszczęto w kilku dziennikach energiczną akcyę, mającą na celu wytworzenie silnej floty powietrznej w naszem młodem Państwie polskiem. O ile cele tej floty powietrznej służyć mają wojskowości, nie można nic temu zarzucić. Niestety wojny są jeszcze w naszych czasach nieuniknione, zbroją się w ten sposób inne narody, naturalna rzecz musimy i my to samo czynić, lecz ażeby przez prasę **wpajać w publiczność przesadną nadzieję na powszechną komunikacyę, jest naiwnem dziecinstwem.** I rzecz dziwna. Mimo to, iż niemal co tygodnia donoszą dzienniki o katastrofach lotniczych, prawi się jeszcze o powszechnej komunikacyi powietrznej.

Jak pewnem jest ponad wszelką wątpliwość, że człowiek nigdy nie potrafi doprowadzić powietrza do gęstości wody, tak pewnem jest, że jakikolwiek aparat lotniczy, doprowadzony w konstrukcyi do perfekcyi, nigdy nie zostanie powszechnym środkiem lokomocyi. Wszelkie przesadne nadzieje na temat przyszłej, powszechnej komunikacyi powietrznej mogą sprawiać ludziom tylko przyjemne złudzenie na wzór powieści Juliusza Vernego.

Szkoda więc pieniędzy i składek na takie cele — oczywiście z wyjątkiem tego jednego wypadku, gdy chodzi o popieranie floty wojennej.

Franciszek Guniewicz.

Rządy „mocnej ręki".

DWIE KONFISKATY. — KREW POLSKA NA ULICACH WARSZAWY I WILNA. — GOŚCINNOŚĆ DLA KATA.

Co zdołał dotąd zrobić rząd p. Śliwińskiego dla Polski pozwoli uwidocznić następujące zestawienie:

1) Skonfiskowano „Rzeczpospolitą".

2) Skonfiskowano „Myśl Narodową".

3) Polała się polska krew w Warszawie. Patryotyczna ludność stolicy zmuszona była w ten sposób krwawy protestować przeciwko prowokacyjnym bolszewickim występom Okonia i jego zwolenników.

4) Polała się krew polska na ulicach Wilna. Zabity tam został jeden z uczestników zebrania „Rozwoju", kilku innych odniosło rany.

5) **W Warszawie zamieszkał**, za urzędowym paszportem polskim, wydanym przez naszego przedstawiciela w Charkowie, **Władysław Dzierżyński, rodzony brat znanego „kata Rosyi"**, który jako „członek rządu Polski sowieckiej" na tyłach inwazyi bolszewickiej w r. 1920-ym dotarł aż do Wyszkowa nad Bugiem.

Robota sowiecka na wschodniej granicy Polski.

Lwów. (tel. wł.) W ostatnich tygodniach w guberniach nad Zbruczem dała się zauważyć **wzmożona akcya bolszewików w kierunku organizacyi oddziałów czerwonych** z Ukraińców galicyjskich. I tak I korpus kawaleryi sowieckiej rozłożony o 40 km. od granicy małopolskiej, jakoteż 11 dywizya piechoty sowieckiej **składają się z 40—50 procent tych elementów.** Obecnie „zakordot" rozpoczął dalszą akcyę wytężoną, zdążającą do użycia metnych elementów galicyjsko-ukraińskich **celem przysporzenia Polsce kłopotów** na pograniczu i utrzymywania Ukraińców w Małopolsce w tem przekonaniu, że **bolszewicy formują armię ukraińską, która kiedyś przyjdzie oswobodzić kraj od jarzma polskiego.** — W tym celu „polit-oddziały" utworzyły na pograniczu cały szereg **„agitpunktów"**, które zajmują się formowaniem dalszych oddziałów złożonych z ludzi cywilnych, **samych prawie Ukraińców i żydów galicyjskich**, które za zadanie mają **niepokoić** od czasu do czasu **polską straż pograniczną**, oraz szmuglować broń i amunicyę, a w szczególności bibułę komunistyczną do wschodniej Małopolski.

Wojska polskie owacyjnie witane zajęły Rybnik.

Katowice. (PAT) We wtorek dn. 4 bm. **wojska polskie wkroczyły do powiatu Rybnickiego jako do ostatniej strefy obszaru plebiscytowego przyznanego Polsce.** Wojska witane były wzdłuż drogi owacyjnie, a z największą okazałością w **Rybniku**, gdzie przeznaczono jako załogę 3 pułk strzelców podhalańskich i jedną baterye 23 pułku artyleryi polnej. Wojska te idące do Rybnika powitał na granicy powiatu w Zawadzie starosta dr **Krupa**. Na powitanie odpowiedział major Macuszek.

Na uroczystość przybył gen. **Szeptycki** w towarzystwie gen. **Osińskiego** i oficerów sztabu oraz przedstawiciele prasy. **Olbrzymie rzesze ludności witały radośnie wkraczające wojska.** Po drodze w każdej miejscowości było po kilka bram powitalnych.

Po przybyciu do Rybnika generał Szeptycki z otoczeniem zaczekał na wojska przy pierwszej bramie powitalnej, gdzie powitał go mec. Rożański, a panie wręczyły kwiaty. O godzinie 1-szej przybyły **wojska powitane przez dwa bataliony byłych powstańców i banderyę konną oraz przez ludność.** Imieniem miasta powitał wojsko burmistrz, wznosząc okrzyk na cześć Polski i jej armii. Wkraczających witały zebrane tłumy. Następnie przemówił generał Szeptycki, dziękując za powitanie. Po uroczystości odbyła się defilada, poczem komitet miejscowy podejmował śniadaniem generała i jego sztab, oraz wojsko. Wieczorem odbył się raut na cześć wojska. Popołudniu gen. Szeptycki udał się do Zor. na przyjęcie wkraczającego tam jako załoga jednego batalionu. Wkraczające wojsko witano tam owacyjnie. Stąd gen. Szeptycki powrócił do Rybnika na raut, a o godz. 12 w nocy odjechał do Katowic.

Jak Niemcy objęli Bytom.

Katowice. (AW) 4 bm. wkroczyły do Bytomia dwie kompanie Reichswehry. Miasto było przybrane flagami o barwach monarchistycznych również na budynkach rządowych powiewały sztandary monarchistyczne. Selbstschutz niemiecki w Bytomu maszerował śpiewając pieśni narodowe. Rozlegały się okrzyki **Nieder mit Frankreich und Polen".** Z Katowic przybyli do Bytomia na przyjęcie wojsk niemieckich gimnazyaliści i uczniowie szkół powszechnych i utworzyli szpaler, trzymając tabliczkę z napisem Katowitzer Studenten".

Kradną nawet druty telefoniczne.

Katowice. (PAT). Z kół pocztowych dowiadujemy się, że zorganizowane specyalnie w tym celu bandy niemieckie skradły w ostatnich dniach drut telefoniczny z 14 linij telefonicznych z Katowic na zachód. W ten sposób Katowice miały dziś przerwane połączenie z Berlinem, Gliwicami i Zabrzem. Gdy kontrolor telefoniczny udał się do Rudy na zbadanie linij telefonicznych, został zastrzelony przez Orgeschowców grdsujących na pograniczu.

Niemcy w stanie ciągłego wrzenia.

Berlin. (PAT). W Kolonii usiłowali demonstranci usunąć pomnik Hohenzollernów, znajdujące się w mieście. Policya rozpędziła tłum. W Magdeburgu usiłowały grupy demonstrantów **zburzyć pomnik Wilhelma.** Policya przeszkodziła temu. Tłum atakował następnie budynek kasy oszczędności. Policya szablami rozpędziła tłum. Aresztowano wiele osób.

„Frankfurter Ztg." donosi że w Monachium zawieszono w urzędowaniu wytoczono śledztwo dyscyplinarne radcy policyjnemu Mengowi, ponieważ **nazwał flagę rzeszy żydowską chorągwią.** Za podobne wykroczenie aresztowano również trzech studentów.

Wczoraj wieczorem **eksplodowała** na dziedzińcu domu ludowego w Berlinie **bomba**, skutkiem czego kilka osób odniosło rany.

Sprawca zamachu na Hardena wykryty.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że stan zdrowia Hardena jest względnie zadowalniający. Harden otrzymał na głowie 8 ciężkich ran, mimo to **jest nadzieja, że przyjdzie do siebie.** Policya jest zdania, że **sprawcami zamachu byli członkowie nowej tajnej organizacyi,** której siedzibą jest, jak się zdaje, Oldenburg. Wedle urzędowego komunikatu drugim **uczestnikiem zamachu na Hardena jest b. porucznik, a obecnie kupiec, Walter Ankerman.** Za jego ujęcie wyznaczono nagrodę.

Berlin. (PAT). Śledztwo w sprawie napadu na Hardena wykazało, że sprawcy napadu działali nie z własnej inicyatywy, lecz na **zlecenie tajnej organizacyi.**

Czy Anglia udzieli pomocy Francyi?

Lordyn. (PAT). WBK. W izbie gmin przedstawiciel rządu odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, że **nie istnieje żaden traktat, któryby zobowiązywał Anglię do wysłania wojsk do Francyi i Belgii.** Obecnie toczą się rokowania w sprawie paktu, który przewiduje, że **w pewnych warunkach będzie udzielona Francyi pomoc.** Jest jednak przedwcześnie mówić o tem, jaki będzie wynik tych rokowań.

Walki o wolność Irlandyi.

Dublin. (PAT). Reuter. Urzędowo podają, że wojska irlandzkie zajęły dziś popołudniu koszary w Millmont i wyparły powstańców z zajmowanych przez nich budynków oraz z wielu hoteli Powstańcy trzymają się jeszcze tylko w trzech hotelach. Wedle doniesień w Dublinie, od początku walk w Dublinie naliczono 60 zabitych i około 200 rannych.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 5 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		wolny
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	4850·—	4950·—	4850·—	4950·—	—·—
„ Kanad.	4800·—	4900·—	4800·—	4900·—	—·—
Franki franc.	395·—	410·—	400·—	415·—	—·—
„ belgijs.	380·—	390·—	385·—	395·—	—·—
„ szwajc.	925·—	975·—	925·—	975·—	—·—
Funty szterlin.	21.500	22.000	21.500	22.000	—·—
Marki niemiec.	11·25	12·—	11·25	12·—	11·75
Korony austr.	—·24	—·26	—·23	—·24	23·50
„ czesko-s.	95·—	97·—	96·—	98·—	97·25
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	970·—	1000·—	970·—	1000·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	225·—	235·—	225·—	235·—	—·—
Floreny [illegible]	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Warszawa. 5 lipca. (PAT) Giełda warszawska. Miliorowka trns. 1480, 1450, 4 i pół proc. Tow. Kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 223, kupno 218, 4 proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 57 i pół, 57 i trzy czwarte, 5 proc. miasta Warszawy sprzedaż 215, kupno 210.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4950, 4830, 4850, kupno 4810. Czeki: Gdańsk trans. 1135, sprzedaż 1160, kupno 1120, Belgia trans. 393 i pół, 388 i pół, 389, sprzedaż 397, kupno 387. Berlin trans 1130, 1175, 1140, sprzedaż 1160, kupno 1120. Holandya 1960, Londyn trans. 21800, 21650, sprzedaż 21750, kupno 21550, Nowy York trans. 4925, 4840, sprzedaż 4850, kupno 4820, Nowy York drobne sprzedaż 4840, kupno 4800, Paryż trans. 414, 409, 411, sprzedaż 413, kupno 409, Praga trans. 94.75, 94.50, 94.60. Szwajcarya trans. 943, sprzedaż 943, kupno 942, Wiedeń trans. 23.75, 23.25, sprzedaż 23.50, kupno 23. Włochy trans. 235.

Zurych. 5 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 120 i pół, Holandya 203, Nowy York 524 i jedna czwarta, Londyn 2333, Paryż 4315, Medyolan 2405, Bruksela 4080, Kopenhaga 113 i pół, Chrystyania 87, Madryt 82. Buenos Aires 118 i pół. Praga 1010, Budapeszt 0.45, Zagrzeb 1.60. Sofia 3.40, Warszawa 0.11, Wiedeń 0.02 i pół, austr. korona stemplowana 0.02 i trzy czwarte.

Guy de Chantepleure. 129

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Pozostała sama w salonie, ale przekonawszy się niedługo o tem, że nie jest w stanie skupić umysłu swego do tego stopnia, by módz się zabrać do czytania książki, albo załatwiania korespondencyi, poszła i ona także do siebie.

Jeszcze nie było dziesiątej.

Gdy zadzwoniła weszła jej panna służąca z listem w ręku. Człowiek który go przyniósł w tej chwili, mężczyzna starszy i wyglądający na zaufanego urzędnika, nalegał, by go oddano natychmiast pannie Albin i tylko jej samej koniecznie.

Adres był napisany pięknem, rondowem pismem, a duża koperta, taka, jak te, które bywają używane w korespondencyach handlowych, zawierała, prócz listu, skreślonego pismem Wilhelma, także i drugą, mniejszą otwartą kopertę, tym razem bez napisu, w niej zaś włożona była trzecia, na której stały słowa: „Dla Amy, w razie wypadku".

Trzymając w lewej ręce, którą ściskała nerwowo, małą, złowrogą kopertę, odczytywała Janka list dla niej przeznaczony:

„Moja droga Janko!

„Wszystko już załatwione. W chwili, gdy Cię dojdzie to pismo zdążać będziemy ku Błękitnemu Brzegowi, oczekując wybicia godziny, w której mamy polecieć ku Korsyce. Zatrzymamy się na Antybach albo w Nicei, sam jeszcze napewno nie wiem gdzie, ale rozpoczniemy, Vignol i ja, jak Ci to już mówiłem, nadpowietrzną naszą podróż z folwarku „Miramar" w Juan-les-Roses. Chyba, żeby się aura okazała wprost niemożliwa, mamy zamiar nie zwracać uwagi na warunki atmosferyczne i wzniesiemy się pojutrze zaraz po wschodzie słońca... W dwie godziny potem wylądujemy obok San-Pietro d'Oreino, w rybackiej wiosce, którą oblewa zatoka Liscia...

„Wielką mamy nadzieję w powodzenie. Jednak — chociaż przypuszczenie to wydawać się może paradoksalnie w danej okoliczności, wobec tego, iż szczyt chwały motoru Patain stanowi zapewnienie lotnictwu warunków bezpieczeństwa takich, jakie dotychczas nie były osiągnięte — zapominać nie wolno, że wbrew wszelkim poprzednim próbom, użycie na tę drogę bez możliwej przerwy motoru, którego techniczna koncepcya całkowicie jest nową i że jego praktyczne zastosowanie nie zostało jeszcze w zupełności zbadane, przedstawia zbyt wiele „ale" na to, by się nie liczyć z możliwością poważnych wypadków.

„Trzeba nam będzie walczyć nie tylko ze znanem, ale także i za złem nieznanem. A katastrofy bywają w takich razach tem groźniejsze, że trudno je wobec niemożliwości przewidzenia, ominąć.

„Gdyby mi się przytrafiło nieszczęście — Janko droga i gdybym nie miał powrócić, zechciej oddać załączony list Amy, list, w którym jej wypowiadam całą pełnię swojego uczucia. I proszę cię bardzo gorąco, byś w takim razie nie zapomniała o tem, że Ci malutką swą Amy powierzyłam? Osłódź ciężkie zmartwienie, jakie na nią spadnie, opiekuj się nią, czuwać nad nią i czyń z jej szczęścia dzieło wielkiego swego serca.

„Nie wątpię, droga moja, że uprzytomniwszy sobie moje zapowiedzi tryumfu, dziwić się będziesz pessymistycznemu memu zachowaniu się dzisiaj, tak czuję się dziwnie znużony i zdenerwowany. Nie odnajduję pięknej swej dawnej ufności w „dobrą swą gwiazdę", ufności, która mnie zawsze dotychczas umacniała... i szukam pretekstu na to, by zostawić na ziemi małego Vignol, co gotów jest mi z zapałem towarzyszyć, a którego młode życie drogocenniejszem jest od mojego... tak, odczuwam lęk i jestem dość podły na to, by się do tego przyznać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Dalsze szczegóły spisku komunistycznego w Warszawie.

Maszyna do odbijania odezw bolszewickich. — Udział wojskowych w spisku. 30 głównych spiskowców pod kluczem.

Sprawa wykrycia na wielką skalę zorganizowanego sprzysiężenia komunistycznego, na którego czele stał student Leon Toeplitz, jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzenia policyjnego.

Z dniem każdym zatacza ono **coraz szersze kręgi.** I tak, w jednym z podmiejskich majątków, należących już do powiatu błońskiego, wykryto

MASZYNĘ DO ODBIJANIA ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.

Maszynę tę po aresztowaniu Toeplitza zapakowano do skrzyni i **zakopano w ziemi na głębokość przeszło dwóch łokci.** Obok ulokowano obrzymie paczki z drukami bolszewickiemi.

Rewizye, prezprowadzone w ostatnich dwóch dniach dały **nowy materyał,** świadczący o **szeroko zmontowanym aparacie tak propagandy, jak i szpiegostwa na rzecz bolszewików.**

W reszcie śledczym przebywa dotąd

SIEDMIU WOJSKOWYCH,

pięciu z pierwszego pułku łączności w Zgierzu i dwóch z 36 pułku piechoty.

Przeprowadzone dochodzenia wykazują jednak, iż

WOJSKOWI NIE BRALI FAKTYCZNEGO UDZIAŁU W ROBOCIE SPISKOWEJ.

Byli oni wciągnięci do organizacyi komunistycznej **pod płaszczykiem akcyi oświatowej.** Bardziej przezorni z nich wycofali się oddawna, pozostali, wzięci na lep haseł humanitarnych, trzymali się organizacyi raczej z tytułu swych stosunków towarzyskich ze studentami, stojącymi pod rozkazami Toeplitza.

Znaczną ilość aresztowanych młodzieńców, którzy nic zdawali sobie sprawy, do jak wrogiej dla państwa organizacyi należeli, zwolniono z aresztu. Zatrzymano około

TRZYDZIESTU NAJBARDZIEJ CZYNNYCH DZIAŁACZY,

jak Toeplitz, Garinkiel Samuel, Pomorski Jan, Świętochowski Władysław, dwaj bracia Borensztajnowie, Bojrach Herman — przeważnie studenci uniwersytetu, koledzy Toeplitza. Chterspiel tudzież **dwie studentki:** Szemplińska Aniela i Heflichówna Julia.-

Warszawska Rada miejska przeciw Toeplitzowi.

Radni prawicy zażądali usunięcia radnego Toeplitza w tej formie:

„Uznając, że dotychczasowe wiadomości o łączności sprawy szpiegowsko-bolszewickiej z mieszkaniem i tolerancyą ławnika magistratu p. Teodora Toeplitza, podrywają zaufanie do działalności p. ławnika Toeplitza i uniemożliwiają dalszą z nim współpracę, Rada miejska wzywa p. Toeplitza do niezwłocznego złożenia mandatu ławnika magistratu".

Po ostrej wymianie zdań z miejsc pomiędzy radnymi Wilczyńskim i Hołówką, sprawę merytorycznie postanowiono rozpatrzeć na następnem posiedzeniu we czwartek.

Więźniowie nie będą zakuwani w łańcuchy.

DEBATA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

(l.) W Anglii, jak stwierdzają zeznania rozmaitych więźniów, stosowane bywają

BARDZO SUROWE KARY.

I tak np. w więzieniu na Isle of Wight za najdrobniejsze przestępstwo zbrodniarze skazani są na skucie łańcuchami, które zależnie od ciężkości przestępstwa, rozciąga się często na cały rok.

Przypadek więźnia Coumey w więzieniu na wyspie Wight wywołał przed niedawnem interpelacyę i żywą debatę w angielskiej Izbie niższej. Jak wynikało z interpelacyi, ów Coumey, zamknięty od dłuższego czasu w więzieniu, wykroczył przeciwko dyscyplinie, za co został wzięty

W ŁAŃCUCHY

i stał się ofiarą bardzo złego traktowania ze strony dozorców więziennych. Dozorcy ci drażnili więźnia, jak zwierzę, morzyli go głodem i wogóle się nad nim znęcali.

Interpelowany w tej sprawie Mr. Shoott, do którego należy piecza nad więzieniami, oświadczył, że nie wiedział nic o tym wypadku, że przedsięweźmie wszelkie kroki, by tego rodzaju rzeczy nie powtarzały się w przyszłości. Zaznaczył przytem, że postawa niektórych więźniów tak jest oporna, iż w celu złamania ich oporu niema innej rady, jak nakładanie im więzów łańcuchowych.

Członkowie stronnictwa liberalnego i stronnictwa pracy zaremonstrowali gwałtownie przeciwko wywodom p. Shootta i oświadczyli się za

CAŁKOWITEM SKASOWANIEM TEJ KARY,

motywując to tem, że postępowe ich zasady nie mogą pogodzić się z tak barbarzyńskim systemem, jak branie ludzi w łańcuchy. Liberali angielscy powołują się na stanowisko, zajęte w tej sprawie przez sławnego pisarza Bernarda Shawa, który wystąpił również energicznie przeciwko zakuwaniu w łańcuchy i domagają się, aby w jak najkrótszym czasie zniesiono tę karę w zieniach angielskich, roszczących sobie prawo do tytułu „humanitarnych".

Opinia publiczna ma nadzieję, że apel partyj liberalnych nie pozostanie bez echa i że zwituje on koniec sromotnym łańcuchom.

Jak Sejm traktuje sprawy urzędnicze?

NA POSIEDZENIU KOMISYI MAJĄCEJ ROZPATRYWAĆ SPRAWY URZĘDNICZE ZJAWIA SIĘ 2 POSŁÓW.

Miarą stosunków obecnego Sejmu względem najżywotniejszych spraw urzędniczych jest historya onegdajszego posiedzenia komisyi administracyjnej, wyznaczonego na godzinę 10 rano.

Posiedzenie to zwołane zostało w celu rozważania noweli do **ustawy emerytalnej i dyscyplinarnej, bez których ustawy te nie mogą być zrealizowane.**

Otóż na wyznaczony termin stawił się w komplecie przedstawiciele rządu, przewodniczący komisyi Godek (Zw. Lud. Nar.), poseł Opola i jeden z jej członków. **Pozatem na posiedzenie nie przybył nikt, musiano je zatem odwołać.**

Zachodzi pytanie: **za co właściwie panowie sowereni pobierają wysokie dyety?**

Podwyżka taryf przewozowych na kolejach.

Ministerstwo kolei żelaznych podaje do powszechnej wiadomości, że z d. 1 sierpnia r. b. wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa na przewóz towarów. Ministerstwo kolei żelaznych ustaliło w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu nowe schematy opłat taryfowych, które dają następujące wymiary opłat przewozowych:

marek za 100 kg. ładunków:

na odległość:	pośpiesz.	klasy I.	klasy II.
100 km.	1850	1240	930
300 „	4250	3040	2280
600 „	6050	4440	3330
na odległość:	klasy III,	klasy IV	klasy V.
100 „	520	310	210
300 „	1220	730.	430
600 „	1870	1050	620

		drzewo	na nafta
na odległość:	klasy VI,	eksport,	na eksp.
100 km.	130	235	430
300 „	290	550	760
600 „	450	770	1500

Taryfa na przewóz bydła i koni podniesiono o 50 proc., ale równocześnie przyznano 25 proc. opustu dla transportów bydła rozpłodowego, zboża siewnego i sadzeniaków za świadectwami towarzystw i izb rolniczych.

Co staniało, a co podrożało?

W ostatnich dziesięciu dniach niewiele artykułów uległo zniżce cen, natomiast dużo podrożało znacznie:

Staniały: Mydło zwyczajne I gatunku — 530 dawniej (620) mk. za kilo; II-gi gatunek — 480 (585), tualetowe „kwiatowe" 1 gat. — 3.600 (4.800) za tuzin. Krochmal pszenny — 625 (650) kilo. Świece parafinowe — 390 (400).

Atrament szkolny w 1/1 — 2.832 (2.880) za tuzin, w flamarzach — 528 (600). Koperty biurowe kolorowe lepsze — 290 (300) za setkę.

Podrożały: Mydło toalotowe „domowe" — 1.800 1.400 (1.440) za tuzin. „warszawskie" 1.440 (1.080). Bielidło gorsze — 190 (160) za kilo. Soda krystaliczna — 80 (75). Krochmal kukurydzowy — 525 (500). Świece kompozycyjne — 600 (550).

Atrament szkolny w 1/1 — 2.520 (2.100) za tuzin, komowy 1/1 — 1.395 (1.350) za buaelkę. czerwony 1/4 — 247 (220).

OKAZYA!

Ktokolwiekby chciał sprowadzić meble ze Lwowa, względnie wysłać stąd wóz meblowy do Lwowa, zechce zgłosić się do redakcyi „Gońca Krak." między godz. 5—7 po poł. Poszukuje się spólnika do wozu meblowego w najbliższym czasie.

Do walki z górami lodowemi.

(l.) Od niedawna istnieje Towarzystwo zwane „Międzynarodową Kontrolą gór lodowych". Ma ono swą siedzibę w Waszyngtonie i właśnie w obecnym okresie letnim (czerwiec, lipiec) w okresie

NAJWIĘKSZEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA

ze strony gór lodowych wysyła swe „patrole" w celach wywiadowczych na morze. W letnich miesiącach bowiem wielkie góry lodowe z okolic podbiegunowych zagrażają okrętom na oceanie Atlantyckim.

Owe góry lodowe, nieraz blisko 1000-letnie, są jakby forpocztą

WIELKICH PODBIEGUNOWYCH LODOWCÓW

Kiedy lodowce w Alpach czy w Norwegii, leżące zdala od morza, nie mogą wysyłać takich groźnych zwiastunów, lodowce Grenlandyi, Nowaja Zemlja i innych podbiegunowych okolic leżą bezpośrednio nad zwierciadłem morza, dosięgając jego wybrzeża, tak, że wielkie ich zwały łatwo się odrywają i podobne

PŁYWAJĄCYM WYSPOM LODOWYM

płyną naprzód, docierając do cieplejszych terenów.

Niektóre z tych gór lodowych są stosunkowo małe, niektóre jednak dosięgają 300 stóp wysokości. Część, która jest widzialna stanowi zaledwie jedną ósmą całej

POTĘŻNEJ MASY

reszta leży pod wodą. Góry lodowe grożą na przestrzeni leżącej między 45 a 55 stopniem długości geograficznej, a obejmującej co najmniej 3000 klm. kwadratowych. Cała ta niebezpieczna strefa jest przeważnie otulona mgłą, najcięższem więc zadaniem okrętów wywiadowczych jest przedzieranie się ostrożne

PRZEZ MGŁĘ

i wyszukiwanie takich gór i pól lodowych. Wywiadowcy są stale narażeni na niebezpieczeństwo zetknięcia się z wrogiem, zanim go dostrzegą. Spostrzeżenia i uwagi co do położenia i liczby gór lodowych zapisywane są na odpowiednich mapach, i wysyłane natychmiast do instytutu dla ochrony wybrzeży morskich w Waszyngtonie, który informacye te rozsyła dalej do urzędów okrętowych we wszystkich częściach świata. Późną wiosną i wczesnem latem góry lodowe tracą swą spoistość, odrywają się od nich wielkie bryły lodu.

Okręty patrolowe prowadzą walkę z tymi olbrzymami, dając ognia z armat, w celu rozwalenia brył lodowych. Najczęściej kule odbijają się od gór lodu, jak od skał. Siłę takiego potwora lodowego trudno jest ocenić z zewnętrznego wyglądu. Nieraz pozornie groźny jest on

KRUCHY JAK SZKŁO

i bryła taka, która mogłaby wielką łódź powalić na dno rozbija się w mgnieniu oka pod razami kul, wysyłanych z okrętów wywiadowczych, które oddają wielkie usługi na oceanie i stanowią ochronę przeciwko olbrzymom lodowym.

—ooo—

130-letni weteran Krasiński — oszustem.

Zdemaskowanie „weterana napoleońskiego".

Od dłuższego już czasu pojawiały się w prasie wiadomości, że przy ulicy Grzybowskiej Nr. 27, w Warszawie, mieszka jakoby... **130 letni Mieczysław Krasiński, chorąży, weteran wojsk napoleońskich.** Wieść wprost nie do wiary szybko się rozeszła po całej Warszawie i dotarła do znajomych Krasińskiego, którzy nie wierząc w autentyczność tej wiadomości, dotarli do źródła prawdy.

Wksiążce meldunkowej ludności stałej domu Nr. 43 przy ul. Wroniej pod Nr. kolejnym 701 zameldowany został 27 października 1880 r. Mieczysław vel Mikołaj Krasiski vel Kraśnicki, urodzony 10 września 1841 r., czyli że ma niespełna 81 lat, a nie jak Krasiski sobie liczy 130 lat. Dalej w rubryce „wyznanie" napisane jest **prawosławne, „sposób utrzymania"** — starszy rewirowy. Następnie Krasiński był właścicielem składu mąki na pl. Grzybowskim przy kościele i jednocześnie — starostą bazarowym na pl. Grzybowskim.

Niewątpliwie odnośne władze wojskowe ustalą skąd Krasiński jest w posiadaniu dokumentu, stwierdzającego udział w... wojsku napoleońskim, który tyle mu sławy przyniósł, i nawet dzienniki niemieckie podały tę plotkę za polskimi.

Włamywacze pocztowi posiadający swój własny okręt.

Wykrycie groźnej szajki złodziejskiej.

W początkach lutego bieżącego roku biuro pocztowe przy ulicy Vauvenargues w Paryżu było terenem **śmiałego najścia włamywaczy.** Sprytni złoczyńcy **za pomocą podkopu** przedostali się do piwnic domu pocztowego, gdzie znajdował się olbrzymi

KUFER-SKARBIEC,

kryjący wszystkie walory pieniężne, należące do dyspozycyi biura. Kufer został przedziurawiony za pomocą specyalnych świdrów i narzędzi, zaś **jego zawartość w sumie ośm kroć sto tysięcy franków zniknęła. Na miejscu tylko zostały narzędzia włamywaczy.** Opryszki ulotnili się, nie zostawiając po sobie żadnych śladów.

Nie zważając jednak na napotkanie trudności, dyrektor policyi śledczej w Paryżu, Ducroc i głośny wywiadowca komisarz Faralicqa — **rozpoczęli energiczne poszukiwania. Już w końcu marca słynny** wywiadowca pochwycił niejakiego Andre Penchi i jego przyjaciółkę Zuzannę Bailleul, którzy, wynająwszy w styczniu mieszkanie przy ulicy Vauvenargues w gmachu poczty,

WZIĘLI UDZIAŁ W KRADZIEŻY BANKNOTÓW

Udział ten polegał na **oddaniu owego mieszkania do dyspozycyi włamywaczy.** Tam też przetrzymywano wszystkie narzędzia, potrzebne do „operacyi".

Ale zaaresztowana para odmawiała uporczywie wszelkich zeznań. I sprawa pozostałaby może niewyjaśniona, gdyby nie przypadkowe zaaresztowanie dwóch bandytów: Castelli i Mosca, w chwili, gdy zaopatrzeni w znaczne sumy pieniężne opuszczali Marsylię, ażeby się udać do Paryża. Przypadek ten naprowadził Faralicqa na dobrą drogę. Obaj zatrzymani złoczyńcy mają na swym sumieniu

NIEZLICZONA ILOŚĆ KRADZIEŻY, OSZUSTW I WŁAMYWAŃ

popełnionych przeważnie na południu. Domyślne władze zwęszyły w nich odrazu głównych autorów najścia na gmach pocztowy. A wraz z tem zostało ustalone, że w dniu owego najścia, a nawet w Penchi. Nie na tem jednak koniec. Nazajutrz po przeddzień obaj złoczyńcy gościli w mieszkaniu aresztowanych Castelli i Mosca, **na poczcie paryskiej przychwycono adresowaną dla nich**

POSYŁKĘ Z NARZĘDZIAMI DO FAŁSZOWANIA ZNAKÓW PIENIĘŻNYCH

W mieszkaniu obu złoczyńców znaleziono **mnóstwo fałszywych blankietów bankowych, czeków i banknotów. Każdy z członków bandy posiadał rozgałęzione stosunki we wszystkich miastach Francyi, zaś** liczne grono przyjaciół i „przyjaciółek" puszczało w obieg zrabowane lub podrobione walory.

Castelli, Mosca Penchi są bezwarunkowo autorami najścia na pocztę. Ale, dochodzenia policyjne wykazały, że na nich ciąży znacznie więcej przestępstw. Faralicq odkrył, że **trzej złoczyńcy byli tylko członkami sprytnej szajki, na czele której stał niejaki Guidoni**

DO DYSPOZYCYI BANDYTÓW ZNAJDOWAŁ SIĘ STATEK MORSKI „ITALIE",

kursujący między północną a południową Francyą. Pomiędzy obsługą okrętową znajdowali się członkowie bandy. Ich zadaniem było **przewozić skradzione papiery do innego miasta** i wręczać zakonspirowanym i zaprzysiężonym „agentom" szajki. **Na okręcie tym policya znalazła znaczne sumy, ukryte pod węglem, a bynajmniej nie pochodzące z kasy przy ulicy Vauvenarques.**

Ogółem

PRZYŁAPANO OKOŁO DWUDZIESTU PIĘCIU OSÓB.

Kilkanaście wielkich kradzieży i uzbrojonych napadów zostało już dziś niezbicie stwierdzone. Najbliższe tygodnie pokażą, czy wszyscy członkowie bandy zostali pochwyceni i ile zamachów dokonano. Będzie to największy proces kryminalny.

Z szansonistki... trucicielką.

Otruła męża, by pójść za innym.

(l.) Przed paru dniami zmarł nagle tuż po obiedzie 38 letni urzędnik fabryki w Bois-Armand we Francyi. Przypuszczano, że śmierć nastąpiła skutkiem otrucia grzybami, mimo to otworzono śledztwo. Wnętrzności zmarłego tudzież resztkę pitego przezeń jabłecznika posłano do laboratoryum do Paryża, gdzie analiza wykazała, że

JABŁECZNIK ZAWIERAŁ TRUCIZNĘ.

Podejrzenie padło odrazu na żonę zmarłego, którą też natychmiast aresztowano. Kobieta ta od dzieciństwa posiadała zboczone instynkty: dzieckiem będąc z całą satysfakcyą okradała swą rodzinę, ciesząc się następnie gdy za kradzież karano osoby zupełnie niewinne. Mając lat 15 zaangażowała się do trupy prowincyonalnego „Kafeszantan", poczem

ZUŻYTA, POSTARZAŁA,

osiadła w wiosce Bois-Armand jako pracownica w fabryce. Maria zawarłszy stosunek miłosny z niejakim Noreini, w przededniu zostania matką postanowiła wyjść za mąż. Na ofiarę wybrała sobie łagodnego, biernego człowieka, urzędnika fabryki Chargelegne, a zostawszy jego żoną i w parę dni potem wydawszy na świat dziecię, nie zerwała bynajmniej stosunku

Z DAWNYM KOCHANKIEM

a ojcem swego dziecka. Niedołężny mąż zdawał się biernie oszukiwać, raz zaś przyłapawszy swą żonę na zdradzie, pogodził się z faktem dokonanym i patrzył spokojnie na romans swej żony.

Przed paru dniami kochanek zwiastował pani Chargelegne iż wyjeżdża na stałe. Wówczas to emerytowna szansonistka postanowiła

POZBYĆ SIĘ MĘŻA

aby podążyć za „tym trzecim"

Chargelegne jadał co wieczora kolacyę w fabryce, posyłane mu z domu przez żonę. Fatalnego wieczoru zjadłszy grzyby wypił szklankę jabłecznika, zaledwie jednak zdołał odstawić na stół szklankę, powstał z miejsca wyjąc jak szalony; wśród strasznych bólów padł zemdlony, a

W KILKA CHWIL POTEM JUŻ NIE ŻYŁ.

Wówczas to lekarz postawił dyagnozę otrucia, a dyagnozę tę potwierdziły badania w laboratoryum paryskiem. Potworna kobieta umyślnie podała swej ofierze grzyby, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność, a zatrucie przypisać grzybom. Nie obliczyła się widocznie z tem, że resztka jabłecznika poddana analizie zdradzi jej zbrodnię.

Jak się poznaje żonatego mężczyznę?

(l) Zdarza się bardzo często, iż obserwując „exterieur" jakiegoś mężczyzny mówi się o nim: ma minę żonatego. Wyrok ten, najczęściej instynktowny, daje pewnemu psychologowi angielskimu pobudkę do określenia podstaw tego twierdzenia. Jest faktem niezaprzeczonym; mówi on, że ludzie żonaci mogą być poznani po pewnych niezawodnych oznakach; podobnie jak można zawód człowieka wyczytać z jego postaci, twarzy, rąk itd. Kobiety pod tym względem mają wzrok szczególnie bystry i spostrzegawczy. Pary zaślubione mają w sobie coś z leniwego spokoju, nie widać u nich takiego zainteresowania się sobą, jak n. p. u kochanków; ludzie ci znają się już na wylot; jedno dla drugiego przestało być czemś ciekawem, to też wypełza z nich pewien odcień znudzenia.

Młodą parę święcącą miodowe miesiące można naturalnie poznać natychmiast, choćby czyniła wszelkie wysiłki dla „zatarcia śladów". — Trudniej już nieco poznać żonatego mężczyznę, kiedy nie jest w towarzystwie swej żony, ale i na to są pewne oznaki charakterystyczne: ubranie żonatego jest lepiej wyczyszczone, bielizna staranniejsza, natomiast znać w nim pewien brak świeżości męskiej, który cechuje człowieka wolnego. Żonaty nosi na sobie znamię sytości, gdy kawaler jest jakby zawsze „w pogotowiu", zawsze na czatach dla szukania towarzyszki... jest on ruchliwszy, ma więcej w sobie ognia, aniżeli mężczyzna dźwigający na barkach brzemię kłopotów małżeńskich...

Tak przynajmniej twierdzi psycholog angielski. Czy słusznie?... Powiedźcie nasze panie!

Z Górnego Śląska.

Edward Rybarz
redaktor

Jeden z najgorliwszych bojowników o uświadomienie ludu górnośląskiego.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 6. lipca 1922.

Sprostowanie.

We wczorajszym wstępnym artykule p. t. „Ministrowie w porozumieniu ze zbrodnią bolszewicką" wydrukowano mylnie szereg zdań, które w imię uczciwości dziennikarskiej prostujemy:

I tak wydrukowano:

„A więc to prawda, że istnieje w Polsce trzeci rząd, oparty o sprzysiężenie żywiołów antypaństwowych, działających pod wspólnemi rozkazami **Belwederu** i **Moskwy.**"

Tymczasem według rękopisu powinno być:

„A więc to prawda, że istnieje w Polsce trzeci rząd, oparty o sprzysiężenie żywiołów antypaństwowych, działających pod wspólnemi rozkazami **Berlina** i Moskwy."

W tym samym artykule popełniono szereg podobnych pomyłek.

Redakcya nasza poczyniła energiczne kroki, aby podobnym przekręceniom na przyszłość położyć kres. Redakcya.

Wielkie zebranie.

Wielkie zebranie urządza w sali Małop. Tow. rolniczego w sobotę dn. 8 b. m. o godz. 7 wiecz. (plac Szczepański 8, II p.) Towarzystwo „Rozwój". Przemawiać będą: ks. kanonik dr Józef Kruszyński, profesor Seminaryum w Włocławku, prof. Ludwik Skoczylas, red. Jan Matyasik, profesor Jan Gruszecki. Wstęp wolny dla członków za okazaniem legitymacyi, dla gości poleconych przez członków wydaje zaproszenia biuro Tow. przy ul. Smoleńskiej 19 co dzień od godz. 9 rano do 2 popoł.

Program przyjęcia dziennikarzy szwajcarskich.

Przyjazd we czwartek 6 b. m. o godz. 5 pop. Powitanie przez prezydyum miasta i prezydyum Syndykatu dziennikarzy. O godz. 6 pop. wycieczka powozami na Wawel. Podwieczorek na Wawelu. O godz. 8 i pół wiecz. obiad w kole literackiem. W piątek 7 bm. o godz. 9 rano pierwsze śniadanie w „Esplanadzie". Następnie zwiedzanie Muzeum Narodowego i Biblioteki Jagiellońskiej. O godz. 12 i pół śniadanie w kole literackiem. Popołudniu wyjazd do Wieliczki. Wieczorem o godz. 9 obiad w Grand Hotelu. O godz. 11-tej wyjeżdżają goście do Zakopanego.

Organizacya Przemysłowców Zachodniej Małopolski.

Wobec krytycznej sytuacyi, w jakiej znalazł się przemysł Małopolski, w szczególności Zachodniej, na tle polityki kredytowej, celnej itp. i wyrażanej z wielu stron konieczności silniejszego zorganizowania się większych jednostek przemysłowych Zachodniej Małopolski — odbyło się w dniu 29 czerwca posiedzenie Komitetu Wykonawczego „Centr. Związku Małop. Przem. Fabrycznego" z współudziałem zaproszonych przedstawicieli sfer przemysłowych i finansowych, na którem po referacie dr Battaglii zebrani powzięli następujące jednomyślne uchwały:

I. Zebrani przemysłowcy w dn. 29 czerwca wzywają krakowski Komitet Wykonawczy „Centralnego Związku Fabrycznego" o przedstawienie do Lwowa wniosku **zwołania Likwidacyjnego Walnego Zgromadzenia przed d. 1 sierpnia b. r.**

II. Zebrani przemysłowcy tworzą **„Komitet Organizacyjny" Związku Przemysłowców Zachodniej Małopolski w Krakowie"**, z następującym programem działania: tymczasowa obrona interesów przemysłu zachodnio-małopolskiego w Warszawie; opracowanie projektu statutu; zebranie we wrześniu Konstytuującego Zebrania celem wyboru Zarządu; ogłoszenie konkursu na sekretarza Związku w Krakowe; ustanowienie reprezentacyi w Warszawie; zabezpieczenie tymczasowego budżetu; notyfikacya utworzenia Związku u władz i organizacyi; przystąpienie jako członka do Lewiatana.

Moment powstania tejże organizacyi należy uważać jako **początek nowej ery w organizacyi przemysłu małopolskiego**, koło której skupią się niezawodnie szerokie sfery przemysłowe i związki zawodowe, a wobec możności połączenia się z organizacyami przemysłowemi na Górnym Śląsku — Małopolski Związek Przemysłowców zdobędzie należne mu w państwie stanowisko.

Kiedy mogą grać orkiestry wojskowe

Władze wojskowe wydały nowe rozkazy, normujące zarobkowe występy orkiestr wojskowych.

Przedewszystkiem na podkreślenie zasługuje, że nie wolno im w drodze konkurencyi, opartej na obniżaniu cen, obejmować stanowisk, już zajętych przez orkiestry cywilne, ani też na wypadek zatargów ekonomicznych między pracodawcą a orkiestrami cywilnemi występować jako siła konkurencyjna.

Nie wolno także orkiestrom wojskowym, tudzież poszczególnym grajkom, **grywać w kinach, restauracyach i kabaretach.** Wyjątkowo może komendant garnizonu zezwolić na granie w ogrodach zdrojowisk lub kawiarni, o ile posiadają one wyrobioną reputacyę, nie narażającą munduru na szwank.

Natomiast mogą orkiestry wojskowe **dawać koncerty na otwartem powietrzu**, jak na igrzyskach sportowych, placach wyścigowych, ślizgawkach itp. Nie ograniczono także działalności orkiestr wojskowych w teatrach i salach koncertowych.

PREZES IZBY SKARBOWEJ P. JÓZEF GREGER powrócił z Warszawy i objął urzędowanie. W sprawach urzędowych przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—1.

POWSTAŃCY GÓRNOŚLĄSCY WOJ. KRAKOWSKIEGO zechcą gremialnie wziąść udział w uroczystości obchodu połączenia G. Śląska z Rzecząpospolitą. W pochodzie stanowić będą odrębną grupę. Informacyi udziela biuro Obrony Zach. Kresów Polski.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SYNDYKATU DZIENNIKARZY krakowskich odbędzie się dziś we czwartek o godz. 12 w południe w redakcyi „Czasu".

KOŁO PRZYJACIÓŁ L. krakowskiej drużyny harcerskiej urządziło kolonię na Śmietanowej Hali pod Babią Górą. Koloniści odjechali we środę 5 b. m. żegnani przez rodziców. Komenda Drużyny dziękuje szczególnie p. drowi J. Roblowi za troskliwość, której nie szczędził w urządzaniu tej kolonii.

BEZPRAWNA UCHWAŁA KAMIENICZNIKÓW. Ze względu na ogłoszoną niedawno w dziennikach uchwałę właścicieli realności w Krakowie, którą Towarzystwo to postanowiło podwyższyć czynsze mieszkań w Krakowie do wysokości proponowanej w ostatnim projekcie ustawy o ochronie lokatorów i wezwać właścicieli realności, aby nie przyjmowali czynszów nie odpowiadających tej wysokości, Wydział Związku zrzeszeń pracowników publicznych Wojew. Krakowskiego uchwalił podać do wiadomości P. P. Członków co następuje: 1) Powyższa uchwała Towarzystwa właścicieli realności jest sprzeczna z porządkiem prawnym w Państwie i nie ma żadnego prawnego znaczenia; 2) Lokatorzy nie są obowiązani do płacenia czynszu ponad dotychczasową normę, a podwyżka czynszu dozwolona jest jedynie z powodu wzrostu wydatków w art. 5 dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów przewidzianych; 3) Lokatorzy nie są obowiązani do płacenia zaliczek na poczet podwyżki, jaka ma być dozwolona na podstawie zapowiedzianej lecz dotąd jeszcze nie uchwalonej nowej ustawy o ochronie lokatorów; 4) W razie odmówienia przyjęcia czynszu wystarczy postarać się o dowód zaofiarowania czynszu w dotychczasowej wysokości (recepis pocztowy i t. p.) lub też złożenie go do depozytu sądowego.

POSTRZELENIE KOLEJARZA. Wezwano Pogotowie na stacyę Podgórze-Płaszów, gdzie ślusarz kolejowy Jan Laskiewicz, lat 24, ostrzymał postrzał w plecy.

CÓRECZKI ZNIKAJĄ! Józef Zając, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej, doniósł na policyę, że 4 b. m. wydaliły się z domu dwie jego córeczki: Janina lat 8, Jadwiga lat 10, które dotychczas nie powróciły.

PODEJRZANY TYTOŃ I USIŁOWANE PRZEKUPSTWO. Na ulicy Meisolsa aresztowano Manię Reisner, lat 19, z Rymanowa, która niosła paczkę zawierającą wyroby tytoniowe. (Kilkadziesiąt pudełek papierosów). Oprócz tego przy aresztowanej znaleziono 115 tysięcy mk. Reisnerówna usiłowała przekupić posterunkowego 5000 mk., a następnie ofiarowywała mu 15.000 mk. Przed samym budynkiem policyjnym Reisnerówna zaczęła uciekać. Wkońcu pomimo silnego oporu odprowadzono ją pod Telegraf.

ZBŁĄKANA KLACZ. W koszarach policyi przy ul. Starowiślnej jest do odebrania zbłąkana klacz (gniada z białą strzałką na czole).

AWANTURNIK. Aresztowano Jana Szczepkę, lat 38, wyrobnika, winnego zbrodni gwałtu publicznego, której dopuścił się na osobie st. szereg. policyi państw. Kubicy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Odroczenie rozprawy sądowej.

Naznaczona na wczoraj rozprawa o obrazę prokuratora Sozańskiego przez prof. dra Reinholda i dra Gruenzwciga została odroczoną.

Odroczenie rozprawy następuje po raz trzeci z rzędu, tak, że wygląda to na kpiny z sądu. Dla informacyi dodajemy, że wymienieni adwokaci dopuścili się, wedle aktu oskarżenia, obrazy prokuratora w czasie obrony fałszerza 1000-koronówek czeskich dra Drochlicha, a teraz usiłują rozmaitymi sposobami ujść od odpowiedzialności sądowej.

Wyrok w procesie „puzappowców".

Dyr. Mindowicz skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

Lwów. (Tel. wł.). Głośny proces „puzappowców" we Lwowie zakończył się.

Główny winowajca dyrektor Mindowicz skazany został na **3 lata obostrzonego ciężkiego więzienia**, Jonas na **1 rok** ciężkiego więzienia.

Reszta oskarżonych otrzymała mniejsze kary.

Proces posła - komunisty Dąbala.

Przesłuchanie marszałka Trąmpczyńskiego. — Dąbal wygłasza „mowę wyborczą" na sali sądowej.

Proces Dąbala wzbudza niesłychaną sensacyę w Warszawie.

Na początku onegdajszej rozprawy sędzia Grzybowski głośno i wyraźnie odczytuje akt oskarżenia, który zarzuca Dąbalowi, że **nawoływał do rewolucyi, wychwalał Rosyę sowiecką, wznosił okrzyki na cześć Lenina** i mówiąc o sobie używał wyrazu: „my komuniści".

Przewodniczący sędzia Gumiński: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Dąbal: Panie przewodniczący, **ja do winy się nie poczuwam.** Proszę o umożliwienie mi złożenia szczegółowych wyjaśnień.

Przewodniczący: Dobrze... Proszę zawezwać świadków. (Wchodzą świadkowie z Marszałkiem na czele, Dąbal stara się rozmówić z niektórymi świadkami. Przewodniczący robi Dąbalowi uwagę. Dąbal protestuje).

Przewodniczący: Proszę ze mną nie dyskutować!

Następnie świadkowie składają przysięgi: katolicy i ewangielicy razem, „bezwyznaniowi" zaś między nimi poseł Łańcucki (komunista), uroczyste przyrzeczenia, że mówić będą prawdę.

Jako pierwszy zeznaje **marsz. Trąmpczyński**, który mówi, że sejmowa frakcya komunistyczna nie ma żadnych praw politycznych. Rejestracya frakcyi odbywa się kancelaryjnie i prezydyum w sprawy te nie wtrąca się.

Po zeznaniach świadka **Pomykalskiego**, który nie pamięta w jaki sposób odbywała się rejestracya frakcyi komunistycznej zabiera głos **Dąbal**, który oświadcza, że działał jawnie i solidaryzował się ze swoimi wyborcami.

Przewodniczący robi uwagę, że Dąbal może mówić tylko w związku z aktem oskarżenia i zeznaniami świadków.

Dąbal: Ja mam prawo złożyć wyjaśnienia, a w jaki to sposób zrobię — przewodniczący nie wie. **Ja muszę mówić dla sądu i dla wyborców, którzy są na tej sali.**

Przewodniczący: Do wyborców mógł pan przemawiać na Wiejskiej, na Miodowej zaś pan do wyborców mówić nie może. Tu jest sąd.

Dąbal: Wątpię bardzo, czy nie wygłoszę wkrótce przemówienie do wyborców na Miodowej, ale ponieważ teraz zamykają mi usta, więc **będę mówił do sądu... burżuazyjnego.**

I Dąbal zaczyna wygłaszać komunistyczno-wiecową mowę, krytykuje „burżujów", Sejm etc., wychwala Rosyę sowiecką, twierdzi, że **tylko „dzięki rewolucyi w Rosyi" Polska uzyskała swoją wolność** i t. p. Lenina uważa za najpotężniejszy umysł, który dowodzi klasą robotniczą, **Trockiego wielbi i szanuje** i t. d. Jednem słowem, wygłasza **typową agitacyjną mowę** zachwalającą komunizm i Rosyę sowiecką.

Przewodniczący: Czy oskarżony zamierza jeszcze długo mówić?

Dąbal: No, jeszcze pół godziny.

Przewodniczący: Wobec tego zarządzam przerwę na dwadzieścia minut.

Po przerwie Dąbal kontynuował w dalszym ciągu swoją demagogiczno-agitacyjno-komunistyczną mowę.

Wyrzucony z mieszkania za zapluskwienie domu.

LOKATOR WYRZUCAŁ ŚMIECIE I PLUSKWY PRZEZ OKNO NA PODWÓRZE.

Ciekawą sprawę o podłożu mieszkaniowem rozpatrywał w tych dniach Sąd Pokoju w Warszawie. Oto gospodarz domu przy ulicy Natolińskiej wystąpił o eksmisyę lokatora swego p. Z. na tej zasadzie, iż ten **utrzymuje swój jednopokojowy lokal bardzo brudno**, a nadto **wyrzuca śmieci przez okno na podwórze.**

Na przewodzie sądowym ustalono dość oryginalny szczegół, a mianowicie okazało się, że p. Z. nietylko śmieci przez okno wyrzuca, lecz **zbiera pluskwy ze ścian swego mieszkania i wyrzuca je na podwórze**, „zapluskwiając" przez to cały dom. Sąd, w osobie sędziego Podgórskiego, wychodząc z założenia, iż postępowanie Z. sprzeciwia się wszelkim wymaganiom sanitarnym, — przychylił się do prośby gospodarza domu i **nakazał eksmisyę Z. z mieszkania.**

MIŁY PTASZEK. W dniu 1 b. m. nieznajoma dziewczyna zwabiła podstępnie niejaką Helenę Piwińską z Trojanowa do kawiarni przy ul. św. Marka i skradła jej tam kwit bagażowy. Złodziejka po chwili wydaliła się i podjęła rzeczy z przechowalni, wartości 150.000 mk. Dochodzenie w toku.

PRAWDZIWA KRAKOWSKA PRZEKUPKA. Przekupka Zielińska z ulicy Murowanej 2 pobiła mieszkańca tej ulicy Schintera, uderzając go flaszką w głowę kilkakrotnie.

KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH Z fabryki koronek „Ars" przy ul. Podgórskiej niewyśledzeni sprawcy skradli trzy pasy transmisyjne wartości 370.000 mk.

KRADŁ ZIEMNIAKI. Aresztowano Tomasza Bryłę, lat 20, z Toń. gdy usiłował sprzedać 35 kg. ziemniaków, skradzionych na szkodę swego brata.

Z TEATRÓW.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj arcydzieło Moliera „Mizantrop", który w pełni powodzenia ustąpił miejsca ostatnim nowościom i obecnie wraca na afisz ze względu na liczną publiczność zamiejscową, pragnącą zapoznać się z tem arcydziełem.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek nadzwyczaj melodyjna operetka „Szkoła miłości". Jutro w piątek „Piękna syrena", operetka O. Straussa dla urzędników po zniżonej cenie. W sobotę po długiej przerwie wystawiona zostanie operetka Benatzkyego „Amor w śniegu" z Lelewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa.

„DAMA Z POD NR. 23" W BAGATELI dana będzie przez cały tydzień z rzędu. W sobotę pop. „Kobieta, która zabiła" po raz ostatni w tym sezonie po cenach 70 proc. zniżonych.

Z TEATRU NOWOŚCI. Całotygodniowy repertuar do niedzieli włącznie wypełni operetka „Trzej kawalerowie", poczem w teatrze Nowości rozpoczną jednomiesięczne ferye z powodu wyjazdu całego personalu z orkiestrą na turnee po Małopolsce. Teatr w tym czasie będzie gruntownie odnowiony.

ANDA KITSCHMAN, najświetniejsza polska pieśniarka wystąpi u nas tylko jeden raz w piątek 7 b. m. z udziałem znakomitego recytatora Seweryna Michałowskiego i ulubieńca naszej publiczności Marka Windheima.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mizantrop".
Piątek: „Oczy księżniczki Fatmy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Piękna syrena".
Sobota: „Amor w śniegu".
Czwartek: „Szkoła miłości".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek: „Dama z pod Nr. 23".
Piątek: „Dama z pod Nr. 23."
Sobota pop.: „Kobieta, która zabiła",
wiecz.: „Dama z pod Nr. 23".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Trzej kawalerowie".
Piątek: „Trzej kawalerowie".
Sobota: „Trzej kawalerowie".
Niedziela pop.: „Trzej kawalerowie",
wieczorem: „Trzej kawalerowie".

Herby miast górnośląskich, włączonych do Polski.

Rybnik. Mysłowice. Wodzisław.

Z POLSKI.

II. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU AKADEMIKÓW. W dn. 24, 25, 26 i 27 ub. m. obradowali w Sandomierzu delegaci Ch. Z. A. z Krakowa, Warszawy, Lwowa, Poznania i Wilna. Zjazd otworzył prof. J. Ujejski z Warszawy — Przewodniczyli kolejno p. Baykowski, Krzyżanowski i Abel. Zjazd wyłonił 3 komisye: 1) ideologiczną, 2) budżetową i 3) metod pracy. Z wniosków, któreby mogły interesować szerszy ogół, zanotować trzeba dwa. Jeden z nich, podkreślając bardzo silnie miłość do ojczyzny, potępia równocześnie doktrynę egoizmu narodowego z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej. Drugi stwierdza, że Ch. Z. A. w Polsce jest organizacyą narodową i nie pozostaje w żadnym stosunku organizacyjnym ani do I. M. Ch. A. ani do Wszechświatowej Federacyi Akad. Chrz. Zjazd wywarł bardzo dodatnie wrażenie na uczestnikach. Pomimo różnorodnych poglądów, które zdawało się rozsadzą Związek, udało się wynaleść platformę wspólną, godzącą sprzeczne zapatrywania. Zjazd świadczy o potężnym ruchu powojennym, który dąży do odrodzenia etycznego narodu i który zatacza coraz szersze kręgi. O drugiej części Zjazdu w następnym numerze. **B.**

REJESTRACYA STRAT WOJENNYCH. Z Komisaryatu Małopolskiego Gł. Urzędu Likwidacyjnego komunikują: Wszystkie Miejscowe Komisye szacunkowe oraz Komisya Główna we Lwowie, powołane ustawą z dnia 10 maja 1919 do ustalenia i ocenienia strat wojennych w Małopolsce z czasów wojny światowej, polsko-ukraińskiej i bolszewickiej z dniem 30 czerwca b. r. ukończyły swe urzędowanie i biura tych Komisyj są zamknięte. Akty szacunkowe, niemniej zgłoszenia szkod, które dla braku czasu nie zostały wykończone orzeczeniami, przejęły Powiatowe Komisye zapomogowe dla odbudowy przy Starostwach i tam też należy się odtąd zwracać we wszystkich sprawach, odnoszących się do strat wojennych. Zwracanie się stron w tych sprawach do Komisaryatu jest bezcelowe, jak niemniej żądanie od Komisaryatu wypłaty odszkodowań na podstawie orzeczeń, gdyż w tym względzie nie zapadła dotychczas w Sejmie uchwała i jedynie Pow. Komisye zapomogowe dla odbudowy, o ile jeszcze w powiatach urzędują, udzielają zapomóg na odbudowę w materyale budowlanym.

GURS DRAMATYCZNY W KROŚNIE. Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło Związkowi teatrów i chórów włościańskich we Lwowie subwencyi w kwocie 75.000 mk. na zasiłki dla nauczycieli uczestników dwutygodniowego kursu dramatycznego w Krośnie. Kurs rozpocznie się 10 b. m. Zasiłki po 5000 mk. rozdzieli Zarząd główny Związku na wniosek swej delegatury w Krośnie.

Łódź na budowę Domu techników we Lwowie. Rada miejska w Łodzi wyasygnowała na rzecz budowy Domu techników we Lwowie 500.000 mk.

Wznowienie „Dziennika Gdańskiego". Zawieszony w roku zeszłym „Dziennik Gdański" zostaje znowu wznowiony. Pismo to uprawiać będzie politykę pomorską w przeciwstawieniu do wszechpolskiej „Gazety Gdańskiej".

Przemytnictwo sacharyny. W pociągu zdążającym onegdaj z Wilna do Warszawy koło stacyi Mowy wyłapano przemytników, którzy wieźli ze sobą kilkanaście paczek tytoniu i sacharyny. Przemytnicy zdołali zbiedz w lasy, natomiast skonfiskowano 27 klg. sacharyny.

Bandytyzm na kresach wschodnich. Od tygodnia powtarzają się w powiecie lidzkim liczne napady zorganizowanych band. Majątek Głębokie pow. Mikulskiego i Dyszlewszczyzna spalone wraz z inwentarzem. Były wypadki ostrzeliwania patroli: — są ofiary w ludziach.

Pożar w Otwocku. Onegdaj wybuchł w Otwocku groźny pożar. Spłonęło 15 domów mieszkalnych oraz 8 stodół.

Piorun uderzył w gniazdo bocianie. W Miłoszowicach uderzył piorun w gniazdo bocianie na stajni chłopa Staufera i spalił cały budynek.

121 milionów strat skutkiem pożarów. Dnia 25 czerwca wybuchły 4 pożary pod Lublinem, i tak w kolonii Reszczówek pożar pochłonął zabudowania Mieżwy. W płomieniach zginął inwentarz żywy, prócz tego spaliła się obora, stajnia, 2 stodoły, dom mieszkalny. Strata wynosi 14.982000 m W tejże wsi spaliły się też budynki Wł. Mieżwy wartości 1.130.000 mk. We wsi Czechów u Michała Wydry pożar zniszczył stodołę, spichlerz, oborę i chlwy na sumę około 6.000.000 mk. We wsi Wólka Końska z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który strawił 21 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem żywym i martwym. Ogólna suma strat wynosi 44.875.000 mk.

PRZYGODNY INKASENT. Onegdaj kupiec Motel Walersztajn w Warszawie miał opłacić w P. K. K. P. weksel, a nie mając sam czasu, wy-

Z TEATRU „BAGATELA".

Dama z pod Nr. 23.

Farsa w 3 aktach P. B.

Kto jest ów P. B., autor wystawionej sztuki? Oto jest pytanie pierwsze, które się każdemu, co wczoraj uczestniczył w premierze Bagateli, nasuwa.

Anonimowość, kryptonimowość, sztuk wystawianych w Bagateli powinna poruszyć do żywego wszystkie uczciwe żywioły intelektualne. Niedawno grano w tymże teatrze „Wilkołaka" jako sztukę rzekomego hiszpańskiego autora, którego dopiero teraz z okazyi wystawienia ej sztuki w Warszawie — zdemaskowała w całej pełni p. Casanova-Lutosławska. Okazało się bowiem, że autorem „Wilkołaka" nie jest żaden Hiszpan, ale jakiś mieszaniec węgierski.

Wczorajsza premiera — widocznie dla uniknięcia powtórnego zdemaskowania — **nie wymienia nawet autora,** jakkolwiek rzecz cała dzieje się w Anglii w stosunkach angielskich i mimowoli naprowadza myśl, że **autorem sztuki jest Anglik.**

O treści tej sztuki nie warto nawet wspominać, gdyż jest tak mało zabawna, jak dawno czegoś podobnego na scenie nie widzieliśmy. Kawały niewybredne w tym rodzaju, że jakiś świeżo zaciągnięty do wojska na ćwiczenia milioner musi patrzeć bezradnie, jak zamówione przez niego kąpiel zajmuje jego starszy kolega, jak jego śniadanie zjada jego oficer, jak wreszcie z jego żoną chodzi na spacer jego pułkownik, nie posiadają żadnego momentu estetycznego ani prawdziwego humoru.

Natomiast musimy się zapytać, dlaczego dyrekcya teatru Bagateli **podaje sztuki bez nazwiska,** których pochodzenie wydaje się być zagraniczne. Czy nie dlatego przypadkiem, że **wobec przystąpienia Polski do konwencyi międzynarodowej** autor sztuki zagranicznej otrzymuje pewien procent z góry zastrzeżony prawnie, który musi być wypłacany w walucie zagranicznej?

Jeżeli więc autorem sztuki „Dama z pod Nr. 23" według wszelkiego prawdopodobieństwa jest Anglik, to **ów procent musi mu być wypłacony w funtach szterlingach,** co wobec pustki na samej premierze, nie opłaci się zapewne dyrekcyi „Bagateli". Mistyfikując nazwisko autora, **dyrekcja może obejść umowę międzynarodową,** ale w takim razie jest to **zwykłe, ordynarne oszustwo, zwykły rozbój, dokonany na autorze zagranicznym,** czego uczciwa opinia literacka polska nie powinna bezkarnie tolerować.

Musimy wówczas **zaprotestować przeciw wprowadzaniu takich metod kersarskich** w stosunku do autorów zagranicznych.

Jeżeli chcemy, aby własność autorska polska była za granicą szanowaną, to musimy szanować własność autorską cudzą na polskim gruncie.

Nie wiemy obecnie nic, kto to jest ów P. B., który napisał arcygłupią farsę opartą o stosunki angielskie.

Ale czyż możemy wiedzieć, **czy również tytuł sztuki nie jest również dowolnie sfałszowany,** aby uniknąć następstw konwencyi międzynarodowej?

Fałszowanie nazwiska autora i tytułu jego dzieła jest równe fałszowaniu podpisu na wekslu.

Jedno i drugie winno być sądownie karane. Jedna i drugie musi się spotkać z bezwzględnem potępieniem opinii publicznej.

Nie możemy tolerować metod nieuczciwych dla podtrzymania równowagi budżetowej w kasie teatralnej prywatnego przedsiębiorcy. Z tego też powodu i praca artystów choćby jaknajwydatniejsza w takim repertuarze nie zasługuje na żadną wzmiankę. Wierzymy, że grający panowie artyści i panie artystki — Bogu ducha są winne, jeśli ich do tej gry zmuszono.

Ale czyż nie jest obowiązkiem Związku zawodowego artystów ostrzec dyrekcyę „Bagateli" przed podobnymi eksperymentami i wystąpić w imię godności stanu aktorskiego z protestem przeciw takim falsyfikowanym jak „Dama z pod Nru 23" sztukom? Czy Związek Zawodowp Artystów niema obok obowiązku dbania o gaże, także obowiązku moralnego dbania o godność artystów? A jest o rzeczą bezsporną, że występowanie artystów w rolach w sztuce o tak dwuznacznej firmie jak „Dama z pod Nru 23" przez P. B. — jest w najwyższym stopniu czemś ubliżającem.

Ludwik Skoczylas.

—ooo—

Wykrycie gniazda paserskiego w Krakowie.

Władze policyjne dokonały nielada połowu. Przy ul. Senackiej l. 11, u niejakiego Landsbergera, kotlarza, wykryto istny magazyn rzeczy pochodzących z kradzieży, a nagromadzonych w takiej obfitości, że część łupu, który **wojskowość rekryminowała jako swoją własność**, musiano odwieść autem wojskowem. Jak stwierdzono, w kryjówce Landsbergera było mnóstwo przedmiotów skradzionych w elektrowni miejskiej, magazynach wojskowych, w kościele św. Piotra itd. **Wartość samych rzeczy wojskowych, odwiezionych autem, wynosi koło 15 milionów marek.** Proboszcz kościoła św. Piotra rozpoznał w magazynie paserskim cenne blachy z kopuły kościelnej, które kradł i sprzedawał 14-letni syn kościelnego.

Landsbergera uwięziono. Obecnie znajduje się on w szpitalu więziennym, gdyż zachorował. Warsztat, będący zarazem składem kradzionych rzeczy, opieczętowano. Sprawa przybiera rozmiary wprost sensacyjne, ze względu na wysokość sum, stanowiących wartość przychwyconych towarów oraz ze względu na źródła, z których te towary pochodzą.

---

słał chłopca, dając mu 100.000 marek. Chłopiec udał się do Kasy na ul. Bielańską i dłuższy czas kręcił się wśród publiczności, nie wiedząc jak załatwić sprawę.

Wreszcie trafił na kogoś takiego, który wysłuchawszy chłopca, oświadczył, że to właśnie on jest tym, który przyjmuje pieniądze na opłaty wekslowe. Wziąwszy pieniądze od chłopca, polecił mu czekać na kwit i odszedł, więcej się nie zjawiwszy.

ŚMIERĆ W POGONI ZA PSZCZOŁAMI. W pogoni za rojem pszczół w Bilce szlacheckiej wlazł na czereśnię Wojciech Cielak. Niestety skutkiem złamania się gałęzi spadł z wysokości 4 m. na ziemię, zawadzając po drodze głową o pień sąsiedniego dębu. Skutkiem upadku zgruchotał sobie podstawę czaszki tak, iż w niedługim czasie wyzionął ducha.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

PODMINOWANE NIEMCY. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że onegdaj po godz. 10 wieczorem w domu ludowym w Muelheim eksplodowała podłożona tam bomba. Wybuch zniszczył budynek. Ofiar w ludziach nie było.

ZABURZENIA W NIEMCZECH. W czasie demonstracyi w Duesseldorfie na rzecz ustawy o ochronie republiki przyszło do starcia, przyczem kilka osób raniono. Kilka osób aresztowano. W Frankfurcie nad Menem przyszło do starcia z policyą, którą ostrzeliwano z wielu domów. Policya zrobiła użytek z broni. Dwie osoby zranione.

WALKA FAŚCISTÓW Z KOMUNISTAMI NA MORZU. W Vermigliano pod Genuą wydarzył się na morzu następujący wypadek: W pobliżu wybrzeża ukazała się łódź, w której znajdowało się kilkunastu mężczyzn, którzy śpiewali pieśni rewolucyjne, powiewając czerwonymi sztandarami. Kilku faścistów kąpiących się wskoczyło do innej łodzi, dopędziło łódź z rewolucyonistami i stoczyło z nimi walkę. Faściści powrzucali do wody załogę łodzi rewolucyjnej i z czerwonym sztandarem powrócili na brzeg. Wypadku z ludźmi nie było.

TRUPIA GŁÓWKA I BROŃ ZAKOPANA. W związku z morderstwem Rathenaua aresztowany tu został porucznik Oppen. „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina, że w Plauen dzieci odkryły na drzewie znak trupiej główki. Pod drzewem tem znalazła żandarmerya 49 rewolwerów i 1400 naboi, które ukryto tam widocznie w ostatnich dniach.

(L.) PUCCINI WYGRAŁ PROCES O 800.000 LIRÓW. Sławny kompozytor włoski Giacomo Puccini prowadził w Wenecyi proces przeciwko tow. Assicurazioni Generali. Towarzystwo nie chciało Pucciniemu wypłacić kwoty 800.000 lirów, na którą zasekurowany był jego prywatny okręt „Oropa", który w 1921 r. zatonął. Wyrok w procesie zapadł na korzyść Pucciniego, który otrzyma od towarzystwa asekuracyjnego 800.000 lirów i zwrot kosztów procesu.

(L.) NOWE POSTĘPY KURACYI ROENTGENEM. Pewne angielskie towarzystwo, zajmujące się ulepszaniem stosowania promieni Roentgena, opracowało nową metodę, aby w ciele ludzkiem módz wykryć przedmioty, które dotąd przy pomocy fotografii Roentgena były niewidzialne. Obecnie można wykryć w żołądku ludzkim połknięte ziarnka, pestki owoców itd. Nowego ulepszenia dokonano też przy leczeniu dyfteryi. Przez zastosowanie promieni Roentgena do gardła, nosa i uszu zdołano w znacznej ilości wypadków zniszczyć bakcyle, wywołujące dyfteryt. Okazuje się więc, że leczenie promieniami Roengena jest poważnym środkiem ochronnym przeciw chorobom dyfterycznym.

(l) 4 NAJWIĘKSZE HOTELE PARYSKIE W RĘKACH ANGLIKÓW. Angielskie konsorcyum finansowe zakupiło cztery ogromne hotele w Paryżu. W liczbie tych znajduje się sławny hotel „Astoria" obok „Tryumfalnego Łuku", w którym mieści się obecnie komisya reparacyjna. Jako cenę kupna wymieniają pisma paryskie sumę 6 i pół miliona franków. Zanim komisya reparacyjna zainstalowała się w hotelu Astoria, był on przedtem siedzibą angielskiej delegacyi pokojowej.

(l) SPOCZYNEK W DZIEŃ HUSA. Czechosłowacka „gmina robotnicza" (narodowo-socyalistyczna) zażądała od swych zaowdowo zorganizowanych członków, aby dzień Husa 6-go lipca święcili manifestacyjnie przez wstrzymanie się od pracy.

(l) POJEDYNEK MIĘDZY MAŁŻONKAMI odbył się w tych dniach w pewnej małej miejscowości francuskiej. Państwo X. żyli z sobą w takiej dysharmonii, iż postanowili wszcząć kroki rozwodowe. W czasie prowadzenia procesu podjęli jednak z powrotem wspólne życie; spory i waśnie nie ustawał. Pewnego dnia sąsiedzi usłyszeli odgłos strzałów wychodzący z mieszkania kłótliwych małżonków, a wkrótce potem pani X. wypadła z domu z ciężko zranioną głową, męża zaś jej znaleziono nieprzytomnego w kałuży krwi. Na ziemi leżały dwa rewolwery z wystrzelonymi nabojami. Pojedynkującą się parę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

(l) LICYTACYA AUTOMOBILU SINOBRODEGO LANDRU. W tych dniach w prefekturze policyi paryskiej odbędzie się licytacya małego ciężarowego automobilu, o sile dziesięciu koni, bardzo już zużytego i nie przedstawiającego jako materyał dużej wartości. Niepokorny ten jednak objekt pochodzi z posiadania mordercy 11 narzeczonych, sławnego Landru. Istniało podejrzenie, że w tym to właśnie samochodzie Sinobrody wywoził resztki niektórych zamordowanych przez się ofiar z Gambais. Fakt ten podniesie niechybnie cenę owego „historycznego" objektu. Znajdą się pewno amatorki, które za zużyty ów wehikuł zapłacą sumę przewyższającą o wiele jego istotną wartość.

(l) LIPSK — ŚWIATOWYM PORTEM LOTNICZYM. Jak donoszą pisma niemieckie miasto Lipsk czyni energiczne wysiłki, aby w zawodach o pierwszeństwo w ruchu lotniczym zwyciężyć swych konkurentów: Drezno i Magdeburg. W najbliższym czasie ma się rozpocząć w Lipsku budowa nowych lotnisk i wielkich hangarów. — Gmina m. przyznała na ten cel wiele milionów marek. Niemcy spodziewają się, że dzięki swemu położeniu geograficznemu i ruchowi handlowemu (targi i jarmarki) Lipsk stanie się dla przyszłej komunikacyi powietrznej najważniejszym punktem węzłowym.

(l) POWRÓT DO NORMALNEGO STANU. — Władczyni moda zmienia co jakiś czas, wedle swych fantazyj linię stanu w toaletach kobiecych, to posuwając ją w górę aż pod piersi, śladem wzorów empirowych, to znów obniżając jak obecnie, poniżej linii bioder, niemal do kolan. — Ostatnia ta moda, jak zawyrokowali krawcy paryscy, zbliża się już ku końcowi. Ma nastąpić podobno powrót do natury i przywrócenie talii kobiecej do normalnego stanu. W czasie rewii toalet na ostatnich wielkich wyścigach w Paryżu ukazały się już najnowsze modele sukien, w których linia stanu znajduje się, jak Pan Bóg przykazał, w prawidłowem miejscu tj. w pasie.

(l.) LOT NAOKOŁO ŚWIATA. Major Blahe, który przedsięwziął, jak wiadomo, lot naokoło świata, wylądował w Korfu, aby bezzwłocznie „polecieć" dalej do Aten.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

SKAZANIE PUZAPPOWCÓW WE LWOWIE. W uzupełnieniu wiadomości o wyroku na Puzappowców, podajemy dalsze szczegóły. Edward Nowak skazany został na 3 miesiące aresztu za brak dozoru, przez co umożliwił lichwę wojenną i na grzywnę 100 tysięcy marek. Konstanty Wróbel na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego więzieniem celkowem na współudział w sprzeniewierzeniu. Stanisław Komperda na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego więzieniem celkowem, za współudział w sprzeniewierzeniu. Bernard Jonas na 1 rok ścisłego aresztu za występek lichwy. Leon Seinfeld na 8 miesięcy ścisłego aresztu za występek lichwy wojennej. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu uwolnienia oskarżonych od pewnych faktów, umieszczonych w akcie oskarżenia i z powodu niskiego wymiaru kary co do Komperdy i Wróbla oraz z powodu nieukarania za zbrodnię lichwy i niezarządzenia konfiskaty majątku. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary. Na wniosek obrony wypuszczono Komperdę i Wróbla na wolność.

50 ROCZNICĘ ŚMIERCI STANISŁAWA MONIUSZKI obchodzono uroczyście 2 b. m. w sali kina oornierskiego Y. M. C. A. Obchód urządzony był staraniem **VI Koła T. S. L. dla** żołnierzy załogi krakowskiej, których przybyło przeszło 2000 ze wszystkich rodzai broni, tak że olbrzymia sala zapełniła się po brzegi naszymi wiarusami.

Jako mowca wystąpił znany ze swej działalności muzycznej prof. Stan. Bursa, który jako prelegent w duchu popularnym okazał się niezrównanym. Z żywością i barwnością słowa niesłychanie przystępnie rozsnuwał przed słuchaczami życie i twórczość Stanisława Moniuszki. Wykład w odpowiednich miejscach ilustrowany był muzycznie. Jako soliści wystąpili p. M. Doleżanka, która doskonale wyszkolonym dźwięcznym głosem odśpiewała pieśni i aryę z „Halki". P. Karol Toekoely wysoko postawiony już jako śpiewak, artystycznie wykonał aryę ze „Strasznego Dworu". Sam prof. Bursa odśpiewał „Pieśń rycerską" i „poranne", dalej wystąpiły chóry: żeński i mieszany, które harmonijnie i składnie wykonały: chór z „Halki" i „Pieśń wieczorną". W obchodzie wzięła udział oriestra 5 p. a. c. pod bt. p. Mleczka

STREJK NAUCZYCIELI PODCZAS MATURY. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie jedyny w swoim rodzaju strejk nauczycielski, mianowicie: profesorowie oddziału gimnazyalnego szkoły realnej na kursach wojskowych we Lwowie zastrejkowali w czasie egzaminów maturycznych, na znak protestu przeciw zarządzeniu kuratoryum okręgu szkolnego z powodu którego nie dopuszczono do egzaminów dojrzałości przeszło 100 uczniów żołnierzy.

„AKADEMIK" dwutygodnik młodzieży wychodzący w Poznaniu, spełnia już od kilku miesięcy zadanie informowania społeczeństwa i samej młodzieży o zagadnieniach życia akademickiego. Ostatni numer przyniósł nam Dorpacki kodeks honorowy — ważny z braku ogólno-akademickiego kodeksu honorowego; zadania młodzieży podczas wakacyi na wsi, oraz obowiązki wobec grożącej wojny są przedstawione w osobnych artykułach. Korespondencye, kronika pozwalają nam dokładnie obserwować przejawy życia organizacyi ideowych, samopomocowych i naukowych. Obok jeszcze kilku artykułów i felietonu resztę numeru wypełnia dział sportu i wychowania fizycznego.

ZE SPORTU.

„SPORTOWA" ZACIEKŁOŚĆ. W ciągu ubiegłej niedzieli rozegrał w Wiedniu znany klub „Rudolfshugel match z „Rapidem", bijąc go w stosunku 2:1. Widzów zebrało się przeszło 10 tysięcy. Zacieterzewienie niby — sportowe, jakie możemy często obserwować podczas naszych krakowskich zawodów — przybrało w Wiedniu niezwykłe rozmiary: gdy sędzia jednemu z graczy zamiast foul'u przyznał bramkę, bramkarz „Rudolfshuglu" przyskoczył doń i wymierzył potężny policzek, oraz kopnięcie w okolicę żołądka. Kilku widzów poczęło na zacietrzewionego bramkarza ciskać stołkami. Rudolfshuglerzy uprowadzili swego bramkarza, natomiast rozramiętniona publiczność rzuciła się tłumnie na arenę. Dwóch młodzieńców szczególnie zapalczywych dobyło nawet noży, lecz oddano ich w ręce policyi. Po tem intermezzo z biedą doprowadzono zawody do końca. Jak z tego widać, namiętności podczas meczów piłki nożnej dochodzą do wyższego punktu wrzenia w Wiedniu, niż w Krakowie, gdzie dotychczas noże nie były jeszcze w robocie...

List z Bielska—Białej.

WYZYSK I BEZPRAWIA FABRYKANTÓW. — ROBOTNICY ŻĄDAJĄ OPIEKI PRAWA PAŃSTWOWEGO. — WSPÓLNY KOMISARYAT PRACY DLA POWIATU BIELSKIEGO, BIALSKIEGO, ŻYWIECKIEGO I WADOWICKIEGO.

Biała, 4 lipca

Fabrykanci z Białej-Bielska, nie tylko jako chciwi kapitaliści, ale i obcoplemieńcy gnębią tutejszego robotnika i poniewierają go na każdym kroku. A ten zahukany robotnik polski, poniewierany przez wszystkich i pozbawiony opieki władz państwowych — traci czasami wiarę w sprawiedliwość na świecie i z pochyloną głową ciągnie jarzmo ciężkiej pracy bez nadziei lepszego jutra, lub czepia się haseł przewrotowych.

Większość robotników tutejszych zarabia dziennie mniej niż starczy na 4 kgr. chleba, a bardzo wielu, zwłaszcza robotnice nie zarabiają ani 2 kgr. chleba dziennie. (460 marek). Tak naprzykład w **fabryce juty u Deutscha w Bielsku wypłacono robotnicom za 14 dni pracy od 4.700 marek do 7.700 marek, z czego na dzienne utrzymanie wypada przeciętnie 442 marki.** Zachodzi tu rażący przykład wyzysku pracy kobiecej, a takich przykładów można przytoczyć więcej.

Fabrykanci tutejsi starają się nawet wypaczyć ustawę o płatnych urlopach. Wiadomo, że **każdemu robotnikowi należy się 8-mio dniowy względnie 15 dniowy urlop płatny w jednym terminie.** Tymczasem niektórzy fabrykanci chcą urlop ten podzielić na raty po dwa dni (sobota i niedziela). Taką praktykę zaczął fabrykant Brühl wbrew protestom robotników. **Ten sam p. Brühl i inni, puszczając robotnika na urlop ustawowy, żądają od jego kolegi pracy za dwóch, grożąc opornym wyrzuceniem z fabryki.** W ostatnim tygodniu w fabryce Brühla faktycznie wielu robotników, a nawet robotnice pracowały przy dwóch maszynach, ale wynagrodzenie brały za jedną.

W ten sposób zwalczają fabrykanci ustawę o urlopach i wyciągnąć chcą nowe korzyści dla siebie. Wobec tego wyzysku i nadużyć robotnicy w dzisiejszym zastoju przemysłowym **są bezbronni.**

Jest wprawdzie w Bielsku komisarz przemysłowy, ale rozciąga się tylko (!) na powiat bielski; natomiast Biała z okolicą choć tak samo fabryczna, niema komisarza przemysłowego i musi o niego prosić w razie potrzeby aż województwo w Krakowie. Z Bielska i Białej utworzono w teoryi biurokratycznej **dwa okręgi przemysłowe, choć tworzą one jedno zwarte środowisko wielkiego przemysłu** i wszystkie dane przemawiają za tem, ażeby z powiatu bialskiego i bielskiego, oraz sąsiednich żywieckiego i wadowickiego utworzyć jeden okręg przemysłowy i **jeden komisaryat przemysłowy z** siedzibą w Białej. Tego domagają się oddawna robotnicy.

Sprawę tę poruszono też w dniu dzisiejszym na zgromadzeniu chrześcijańskich robotników w Domu polskim w Bielsku, gdzie między innymi uchwalono wniosek prof. Sierakowskiego, żądający **utworzenia wspólnego Komisaryatu przemysłowego dla Białej i Bielska z okolicą,** oraz zaapelowano do Sejmu, by jeszcze przed rozejściem się uchwalił **ustawę o przemysłowych sądach rozjemczych,** któreby ustawowo regulowały wszelkie zatargi między robotnikiem a przedsiębiorcą i słabszą stronę t. j. **robotnika chroniły od wyzysku,** zwłaszcza w tych chwilach, kiedy sam obronić się nie może.

List z Makowa.

Maków, 4 lipca.

ZAMACH DYNAMITOWY. W nocy z 2 na 3 bm. w garażu Ludwika Mojżyszka w Makowie założono do mechanizmu stojących tam 2 automobilów osobowych po **2 naboje dynamitowe z zapalonymi lontami,** które dzięki nieumiejętnemu założeniu nie eksplodowały. Rankiem 3 bm. szofer Tow. transportowego „Express", którego Ludwik Mojżyszek w Żywcu, znany przemysłowiec, jest właścicielem, spostrzegł przy badaniu automobilów naboje i usunął je, dzięki czemu przeszkodził nieobliczalnej w skutkach katastrofie. Tutejszy posterunek jest już na tropie sprawcy.

NOWA RADA GMINNA już się ukonstytuowała i rozpoczęła swoje urzędowanie. Burmistrzem został znany i ceniony radca leśnictwa dóbr arc. Stefana z Żywca, zarządca dóbr makowskich arcyks., p. Franciszek Rower, jego zastępca p. Jan Bryndza, dawny zastępca burmistrza. W skład Rady weszli ludzie przeważnie z inteligencyi i mieszczaństwa.

DROŻYZNA. Zjazd letników do Makowa wywołał niebywałą drożyznę mieszkań, mogącą śmiało konkurować z Zakopanem i innemi zdrojowiskami. Cena izby na 6 tygodni waha się od 60—100.000 marek. W ślad zatem ceny żywności droższe są znacznie od cen krakowskich. Byłoby rzeczą pożądaną, aby Starostwo myślenickie wglądnęło w te stosunki.

Groźny pożar w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wczoraj o godz. 1.30 w południe wybuchł w Zakopanem w willi „Klemensówce" groźny pożar. Ofiarą jego padła cała willa, przedstawiająca **wielomilionową wartość.**

Przy pożarze interweniowała straż pożarna z Zakopanego i Poronina, która też przez ofiarność swoją oraz poświęcenie zdołała uchronić od katastrofy sąsiednie wille.

2 członków straży zostało przy ratunku zranionych.

Do naszych prenumeratorów!

Niniejszem oznajmiamy, że zawarliśmy pisemną umowę z „Vestą", Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, w myśl której **każdy czytelnik**, który opłaci prenumeratę „Gońca Krakowskiego" zostaje **ubezpieczony bezpłatnie w tymże Banku:**

1) Na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

500.000 marek polskich,

2) Na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

400.000 marek polskich.

Ubezpieczenie powyższe obejmuje **wszelkie nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzyć się mogą ubezpieczonemu w życiu codziennem oraz przy wykonywaniu przezeń pracy zawodowej z wyłączeniem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych uprawianiem jakiegokolwiek bądź sportu.**

Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia jest każde dokładnie przez lekarza stwierdzone obrażenie cielesne, którem ubezpieczony bez własnej woli, wskutek niespodziewanego i nagle na organizm jego z zewnątrz, mechanicznie działającego zdarzenia zostanie dotknięty. Wypadkiem więc n. p. jest śmierć, lub stała niezdolność do pracy wskutek katastrofy kolejowej, wskutek jakiegokolwiekbądź przejechania, wypadku w fabryce przy maszynach, w kopalni przy pracy i t. p. Do wypadków zalicza się także porażenia gromem, prądem elektrycznym, poparzenia, popalenia kwasami gryzącymi, oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie zewnętrznie dostrzegalne. **Wypadki wszelkiego rodzaju skutkiem napadów zbrojnych wyłączone są do tego ubezpieczenia.**

Nie uznaje się za wypadki: a) wszelkich zwykłych zachorzeń i stanów chorobowych, szczególniej chorób epidemicznych, infekcyjnych, n. p. tyfusu plamistego i inwazyjnych, oraz wszelkiego rodzaju rozmyślnego otrucia się; b) zachorzeń z powodu psychicznych wzruszeń; c) skutkiem działania temperatury; d) uszkodzeń cielesnych powstałych wskutek długotrwałych lub często powtarzanych wysiłków fizycznych.

Do ubezpieczenia przyjmuje „Goniec Krakowski" osoby fizycznie i umysłowo zdrowe **od 18 do 65 roku życia, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem:**

lotników, dżokei, nurków, akrobatów i linoskoczków, marynarzy łodzi podwodnych.

Ażeby „Goniec Krakowski" ubezpieczył swego prenumeratora **za darmo** należy: 1) Zapłacić prenumeratę, 2) Wypełnić podany niżej kwestyonaryusz, 3) Wysłać go wraz z opłatą prenumeraty — a wówczas ubezpieczenie **staje się ważne od godz. 12 w południe dnia następnego po wpłaceniu prenumeraty na poczcie lub w Administracyi** pisma naszego w Krakowie, ul. Dunajewskiego. 7.

Poświadczenie z Banku „Vesta" stwierdzające, że ubezpieczenie zostało **przez ów** Bank **przyjęte** otrzyma prenumerator odwrotnie. Ubezpieczenie powyższe jest **ważne** na czas na jaki została opłacona prenumerata naszego dziennika.

„Vesta", Bank Wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, instytucya rdzennie polska, założona w r. 1873 oparta na wzajemności, zajęła dzięki swojej sprężytości, sumienności i rzetelności w całej Polsce najpierwsze miejsce. Na czele Instytucyi stoi Generalny Dyrektor dr Maryan Głowacki, wybitny ekonomista w Polsce. — Dyrektorem działu ubezpieczeń od wypadków w Centrali Banku w Poznaniu jest znany Krakowianin p. Arpad Czerwiński, zaś Dyrektorem Oddziału krakowskiego jest członek zarządu Centralnego p. Maryan Lanc, cieszący się zasłużoną sympatyą w naszem mieście.

Imię i nazwisko

Zawód (dokładnie określony)

Dokładny adres

Data urodzenia

Czy nie jest Pan kaleką?

Czy jest Pan zdrów?

Prenumerata opłacona

Od do

W dowód prawdziwości dat wł. podpis ubezpieczonego

Wycinek ten należy po wypełnieniu przesłać do Administracyi pisma naszego.

Wszelkich wyczerpujących informacyj tak w sprawie ubezpieczeń wypadkowych, jakoteż i w innych działach ubezpieczeń prowadzonych przez „Vestę" (od ognia, na życie, od kradzieży, od odpowiedzialności prawno-cywilnej i t. p.) udzieli natychmiast Sub Dyrekcya „Vesty" w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, telefon Nr. 139.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 250?

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Dział abonamentowy Mk 80 — Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

SPRZEDAŻ

Zamowienia

na uszczelnienia, gumowe obramowania do szyb oraz wszelkich artykułów gumowych do celów przemysłowych przyjmuje według podanych wzorów lub modeli **Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12.**

Garnitur mebli salonowych okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 12. kawiarnia. 3769

Dom z wolnem mieszkaniem z 3 pokoji i kuchni, z ogrodem owocowym i zabudowaniami gospodarczymi przy trakcie warszawskim, 5 min. drogi do Krakowa, 15 minut do tramwaju, odpowiedni dla przemysłowca do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Fel. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4228

Parcela około 200 sążni z domkiem o dwóch pokojach z tych 1 nadający się na interes, z lodownią i zabudowaniami nadającymi się na składy, garaż, na skład materyałów budowlanych i t. p. w wielkim Krakowie, 5 min. do tramwaju, do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Fel. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4229

GWOŹDZIE KWADRATOWE 2" do 5" długie
BLACHĘ POCYNKOWANĄ Nr. 18—20 i 22
BLACHĘ CYNKOWĄ od Nr. III. do Nr. XIV.
SIATKI DRUCIANE dla ogrodzeń 4184
CYNĘ ANGIELSKĄ w blokach
METAL ŁOŻYSKOWY (Lagermetal)
MOTORY ELEKTRYCZNE
KILOFY, ŁOPATY, SIEKIERY
TACZKI BUKOWE OKUTE
oraz wszelkie inne artykuły techniczne poleca ze składu:
Biuro techniczne Bol. de Dabiko
Kraków, ul. Siemiradzkiego 3a. Telefon 2180.

Dom 1 piętrowy o 22 ubik. z nową oficyną w Krawie na Zakrzówku do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Fel. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4227

KUPNO

Realność z ogrodkiem, wolnem mieszkaniem kupię natychmiast. Gotówką zapłacę 5,000.000 mk. Bez pośredników! Ofertę złożyć pod „Sadownik" w Admin. „Gońca Krak.". 3727

Kupię zbiór marek pocztowych. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Filatelista". 3712

Hotel w zachodniej Małopolsce w większem mieście kupi Amerykanin, najchętniej w Tarnowie lub Rzeszowie. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Admin. „Gonca Krak." pod „Amerykanin". 3715

MIESZKANIA

Zamienię 2 pokoje z kuchnią przy ul. Garbarskiej na 3 w tej samej okolicy, Różnicę dopłacę. „Szybka zamiana" do Admin. „Gonca". 3725

Lokal na biuro potrzebny natychmiast w śródmieściu. Wymagane conajmniej 4 pokoje. Odstępne zapewniamy wysokie. Zgłoszenia pod „Węgiel" do Adm. „Gońca". 3739

KOZNE

Orkiestrę wojskową albo fabryczną i t. p. tak dętą jak i smyczkową zorganizuje kompletnie i należycie wyszkoli wytrawny muzyk — względnie przystąpi jako kapelmistrz albo jako czynny członek do istniejącej orkiestry — może być użyty zarazem jako 1-rzędna siła kancelaryjna. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „Kapelmistrz Emeryt 50" do Admin. „Gońca Krak." 4218

Wdówka, miła, gospodarna szuka samoistnego zarządu domem „Otoń" Poste-restante 4222

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Franciszek Siwek ur. 1891 Łękawica powiat Żywiec, unieważnia się. 4220

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Maciej Skacz, ktore unieważnia. 4217

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Piotr Wągroda, Brzeźnica, powiat Bochnia, rocznik 1892, które unieważnia się. 4219

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Kucharski Władysław Kraków XXII, unieważniam. 4225

Zgubiono kartę demobilizacyjną na nazwisko Mąsior Wincenty ur. 1895 r. Chrzanów, ktore unieważnia się. 4223

Unieważniam zaświadczenie demob. wystawione przez 1 p. telegraf. Fw. Zegrze, na nazwisko Aloizy Szafran kapral, które mi skradziono 19 IV. 1921. 4221

MATRYMONIALNE

Panna lat 20, sierota, ładna, szlachcianka z posagiem 1½ miliona mk. wyjdzie za mąż za oficera. Tylko blondyni. Zgłoszenia sub „Szlachcianka uczciwa" do Admin. „Gońca Krak.". 3714

Inteligentny agronom, 40-letni, z braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzyszki życia. Zgłoszenia pod „Jesień" do Administr. „Gońca".

Do sprzedania 5225

lokal sklepowy i fabryczny

wraz z urządzeniem nadającem się na fabrykacyę miodu i przetworów owoc. wraz z zapasem towarów i materyałów.

Bliższe informacye w Powszechnem Towarzystwie Handlowem, Kraków, ul. Zwierzyniecka 6.

ODLEW S. A.

Fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza i metali Kraków-Grzegorzki

Przyjmuje do wykonania odlewy surowe i obrabiane, żelazne i metalowe, wszelkie roboty w zakres obróbki metalu wchodzące. Posiada stale na składzie łożyska wszelkich wielkości, koła pasowe, sprzęgła i gotowe transmisye po cenach konkurencyjnych. 9989

SZTANDARY

dla Stowarzyszeń, Korporacyj, Pułków i Młodzieży szkolnej

wykonuje firma 9803

F. Kopaczyński i Ska

Kraków, Bracka L. 2. Telefon 2338

KOMPLETNE URZĄDZENIE dla fabryki blaszanych opakowań

sprzeda firma zagraniczna.

Program fabrykacyi:

Pudełka na cukierki, pomadki — lak i wazelinę.
Pudełka na konserwy rybne, owocowe, mięsne i jarzynowe.
Kubły na tłuszcze i smary techniczne.
Flaszki na wodę do czyszczenia (od Sidolu). 4193

Informacyj udziela z grzeczności p. **Werber Jakób, Bielsko, Mühlgasse 9.**

Panna pisząca biegle na maszynie

z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje zajecia od zaraz. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Prasa" Karmelicka 16, pod „Maszynistka". 4000

MEBLE GIĘTE

z fabryk Tow. Akc. **„Mundus"** oraz Jakóba i Józefa **Kohna.**

Generalne zastepstwo na Polskę:

Rudolf Dattner, Kraków

plac Matejki 5. Tel. 3575. 4210

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Składy w Krakowie.

Wezwanie ofertowe.

Likwidatorowie Spółki z ogran. odpow. „Kmita" sprzedają w drodze ofertowej parcelę gruntowa o obszarze 770 sążni przy ulicy Łokietka, oraz materyały budowlane na tej parceli się znajdujące, mianowicie ca 160.000 cegieł, 16.000 dachówek, 160 m³ piasku, 3 wagony cementu, 25.000 kg. wapna palonego, 1 wagon drzewa, 1 studnia betonowa. Oferty należy składać do rąk p. Leopolda Hantschla w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 6 (Powszechne Towarzystwo Handlowe) do dnia 15 lipca 1922 r. 12 godz. w południe.

Kraków, 1 lipca 1922. 4226

Podaję niniejszem do wiadomości Szan. Odbiorców, że objąłem **wyłączną sprzedaż** 4215

Cykoryi „GLEBA"

na Zachodnią Małopolskę oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy

J. BIELICKI

ZASTĘPSTWO CYKORYI „GLEBA"
KRAKÓW, MAŁY RYNEK L. 1.

Do sprzedania:

Kamienica II-piętrowa przy plantach — w razie kupna całe I. p. z przyn. i garaż wolne do zamieszkania.
Kamienica II-piętrowa w IV dzielnicy z ogrodem i wolnem 8mio-pokojowem mieszkaniem.
Kamienica III-piętrowa w najruchliwszej ulicy śródmieścia, ze sklepem na parterze i całem I. piętrem.
Willa o 14 pokojach z morgowym ogrodem i własnem oświetleniem elektrycznem, wodociągiem, łazienką, i całym komfortem, przy stacyi kolejowej przy Krakowie, jako rezydencya lub na fabrykę.
Kompleksy parcel pierwszorzędnych w Wielkim Krakowie odpowiednie pod budowę lub jako lokata kapitału.
Majątek około 300 morgów pod Krakowem.
Folwarczek 60 morgów koło Mielca.
Folwarczek 100 morgów koło Zawiercia.
Małe folwarczki pod Krakowem. Wszystkie z budynkami, inwentarzami i zasiewami.
Kamienice z wolnemi mieszkaniami i pierwszorzędne jako lokata kapitału.

Dom Handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ulica Krupnicza L. 26 od 10—12 i od 4—6. 4198

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i S-KA, TOW. AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. ROMANOWICZA 5.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 4170

Fachowa porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE 4032

INŻ. T. LESZCZYŃSKI

KRAKÓW, UL. GRODZKA 65

POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE.

KREDA surowa i prasowana do wszelkich celów chemicznych przemysłowych i gospodarskich. Dostawa tylko wagonowo. 4078

PION ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Lwów, Lwowska 48, Tel. 476.

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kulinski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.